

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja: czynniki od 12-13 i od 19-24, Administracja: od 9-12, w niedzielę od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 4, telefon 12-44. Konto P. K. O. 24.127.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: miesiąc z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Środa 24 Lipca 1935 r.

Nr. 201

## Pod znakiem wyborów

Kampanji wyborczej we właściwym znaczeniu przy nadchodzących we wrześniu wyborach nie będzie. Wobec bojkotu wyborów przez całą polską opozycję i ustalenia zgóry kandydatury rozgrywka między kandydatami BB. będzie miała charakter nie programowy lecz ściśle personalny, co naturalnie nie może wywołać żywszego zainteresowania.

Wyobraźmy sobie np., że ktoś w Wilnie, kto zechce głosować, będzie miał do wyboru czy dać głos na pp. Birkenmeijera i Podoskiego, czy na pp. St. Mackiewicz i Okulicza. Czy tak postawione zagadnienie może wyborcę naprawdę zainteresować?

Kłopotliwość sytuacji zaczynają rozumieć przywódcy sanacji i dlatego zajmuje ich obecnie ważna sprawa hasel wyborczych. Z tego względu z dużym zainteresowaniem oczekują w kołach sanacyjnych oraz w tych środowiskach, które (jak sfery gospodarcze) wypowiedziały się już za czynnym udziałem w wyborach,

tegorocznego zjazdu legionistów w dniu 6 sierpnia.

Zjazd ma się odbyć w Krakowie w dniu 6 sierpnia i będzie niezwykle liczny, zapowiedziano bowiem udział 14 tysięcy uczestników. Ma to być z jednej strony manifestacja ku czci Marszałka Piłsudskiego, w której wezmą udział najwyżsi dygnitarze państwa z premierem Sławkim i gen. Rydzem - Śmigłym na czele, z drugiej zaś zjazd krakowski ma za zadanie scentrowanie ideowe.

Krażą pogłoski, że w mowach, jakie będą wygłoszone na zjeździe krakowskim, przedstawiciele rządu wystąpią z przedstawieniem programu obliczonego na dłuższą metę i że w programie tym sprecyzowane zostaną także hasła wyborcze, z jakim obóz rządowy ma zamiar iść do obecnych wyborów. Opierają się te przypuszczenia na fakcie, że już niejednokrotnie na zjazdach legionowych właśnie formułowane były sprawy zasadnicze i programowe, jak np. w mowie plk. Sławka sprzed dwu lat co do nowego ustroju państwa.

## Kampanja przeciw katolikom w Szkocji

LONDYN. (Pat). Arcybiskup Edynburgu Mac Donald ogłosił list pasterski, w którym zwraca uwagę na częste ostatnio wypadki znieważania księży katolickich na ulicach i na napaści, którym ulegli uczestnicy kongresu katolickiego. Jedno-

cześnie przewodca protestantów, radny miejski Cormack ogłosił odezwę, w której oświadcza, że Szkocja jest krajem protestanckim i że będzie on dalej prowadzić ostrą kampanję przeciw katolikom.

## Decyzja b. króla greckiego zależna od życzenia narodu

LONDYN. (Pat). Agencja Reutersa donosi, że po 3-dniowych naradach z byłym królem Jerzym greckim burmistrz Aten Kocjas opuścił Londyn. Przed wyjazdem Kocjas oświadczył przedstawicielowi agencji Reutersa, że był król Jerzy rozważa zagadnienie restauracji monarchii wyłącznie jako patriota

grecki. Dla powzięcia decyzji były król liczyć się będzie wyłącznie z dobrem kraju i życzeniem narodu. Kocjas oświadczył, że przybył do Londynu z własnej inicjatywy, aby przedstawić byłemu królowi sytuację w Grecji i stanowisko partji wobec nadchodzącego plebiscytu.

## Zajścia antyżydowskie w Niemczech

BERLIN. (Pat). Akcja antyżydowska na terenie całej Rzeszy rozwija się w dalszym ciągu. W Berlinie doszło do drobnych zakłóceń porządku publicznego. Wybito kilka szyb w sklepach żydowskich w dzielnicach robotniczych. Na szybach sklepów, szybach lekarzy i adwokatów wypisano czerwona farbą „żyd”. We Wrocławiu doszło również do zakłócenia porządku, gdzie

zaatakowano kilka osób pochodzenia żydowskiego.

Policja państwowa zwróciła się w swoim komunikacie przeciw prowokatorom, którzy wywołują niepokój wśród ludności, powołując się równocześnie na państwowe zarządzenia „przeciwko hańbieniu rasy przez żydów”. Komunikat donosi przytem, że winni zostaną aresztowani i przestrzeżeni przed dalszymi wykroczeniami.

## Zagadnienie żydowskie—światowym zagadnieniem

BERLIN. (Pat). Przewodca frankońskiego okręgu partyjnego Streicher, znany przewodca antyżydowskiego ruchu w Niemczech, udzielił przedstawicielowi „Angriffu” wywiadu na temat akcji Niemców przeciw żydom. Podkreślając swe doświadczenie w walce z żydami, Streicher zwrócił uwagę na konieczność zachowania dyscypliny mimo bezczelność żydowską. Nie czynimy tego, gdyż wierzymy, że zagadnienie żydowskie jest światowym zagadnieniem i nie może być

rozwiązane tylko środkami gwałtu. Streicher oświadcza dalej, że w Norymbredzie przedstawił on całą sytuację rozdział między mieszkańcami żydami a Niemcami. Natomiast w Berlinie sprawa przedstawia się inaczej. Żydzi są tam bezczelni. W zakłóceniu wywiadu Streicher oświadczył, że należy wzbrudzić w społeczeństwie świadomość istnienia zagadnienia żydowskiego.

## Aresztowania w Gdańsku

GDANSK. (Pat). Policja gdańska zaarrestowała kilku funkcjonariuszy partji niemiecko-narodowej, stojących pod zarzutem kolportażu ulotek antyhitlerowskich. Władze

gdańskie poszukują pozatem prezesa niemieckiego stronnictwa narodowego posła Weisego, który miał wyjechać za granicę.

## Stan bezrobocia

WARSZAWA. (Pat). Liczba bezrobotnych, wedle danych oficjalnych, wynosiła w całym państwie w dniu 16 bm. 333.193 osób, co stano-

wi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 14.559 osób.

## Konflikt włosko-abisyński Anglja w poszukiwaniu kompromisu

LONDYN. (Pat). Grupa parlamentarzystów ze wszystkich stronnictw wydała wczoraj w izbie gmin obiad na cześć posła abisyńskiego w Londynie, aby dać mu sposobność do przedstawienia sprawy abisyńskiej. Abisynja, oświadczył poseł, żyje obecnie w trwodze i pracy. Jestem przekonany jednak, że Bóg, który chronił ją dotychczas, oszczędzi jej rozlewu krwi i klęski dzięki uczuciom sprawiedliwości i uczciwości Anglików i dzięki sympatjom moralnym i praktycznym wszystkich tych, którzy kochają sprawiedliwość.

LONDYN. (Pat). Omawiając wczorajsze uchwały gabinetu angielskiego „Times” stwierdza, że minister Eden wyjedzie około niedzieli do Genewy. Tymczasem rozmowy w Paryżu i Rzymie postępują naprzód i rząd angielski czyni wszelkie wysiłki, aby znaleźć kompromis. Członkowie gabinetu angielskiego mają obecnie więcej pewności, że z chwilą zebrania się rady Ligi Narodów Francja okaże gotowość współdziałania z Wielką Brytanią w jej usiłowaniu znalezienia pokojowego rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego.

Gdyby dopuszczono do przeistoczenia obecnej sytuacji w stan wojny, żaden traktat europejski nie mógłby być uważany za trwały. Angielscy ministrowie wciąż jeszcze mają nadzieję, że uniknie się wojny drogą zbiorowego wysiłku mocarstw. „Times” podkreśla, że sytuacja zaczyna być w izbie gmin ujmowana w ten sposób, jak ją nakreślił Austin Chamberlain przed dwoma tygodniami, że ostateczną decyzję Wielka Brytania musi powziąć za stołem rady Ligi Narodów w Genewie i że Anglja musi oświadczyć wobec członków Ligi, iż gotowa jest wypełnić obowiązki paktu Ligi, rezygnując, że inni gotowi są je odrzucić. Członkowie parlamentu są zdania, że rada Ligi powinna śmiało rozwiązać sytuację, a nie ograniczać dyskusji do incydentu w Ual-Ual.

LONDYN. (Pat). Na temat wczorajszego posiedzenia gabinetu angielskiego „Daily Telegraph” podaje, że ministrowie doszli do wniosku iż niema żadnej racji zabronić firmom angielskim wywozu broni do Abisynji. Podobną wiadomość zamieszcza „Daily Express”, natomiast „Times” donosi w tej sprawie, iż rząd nie powziął ostatecznej decyzji.

LONDYN. (Pat). „Morning Post”

ogłasza dokumenty, które wpadły w ręce Włochów, mające świadczyć o tem, że Abisyńczycy z premedytacją przygotowali atak na Ual-Ual.

### PRZYGOTOWANIA DO ZWOŁANIA RADY LIGI NARODÓW.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutersa donosi, że rząd francuski i angielski doszli zgodnie do porozumienia, że sesja rady Ligi Narodów zbierze się w przyszłym tygodniu. Datę otwarcia wyznaczyć ma przewodniczący sesji komisarz Litwinow. Ustalono też zgodnie pomiędzy Paryżem i Londynem, że debata o zatargu włosko-abisyńskim odbędzie się w ramach artykułu 15-go paktu Ligi Narodów. Jak wiadomo, art. 15-ty w § 1-ym przewiduje, że jeżeli pomiędzy członkami Ligi Narodów powstanie spór, mogący doprowadzić do zerwania stosunków i jeżeli ten spór nie jest oddany arbitrażowi, członkowie Ligi wnoszą go na radę. W tym wypadku wystarczy, aby jeden członek rady zawiadomił o sporze sekretarjat generalny Ligi Narodów.

PARYŻ. (Pat). Uwaga kół politycznych zwrócona jest w chwili obecnej na zagadnienie Abisynji, to też szczególnego znaczenia nabierają rozmowy, jakie przeprowadził premier Laval wczoraj popołudniu i dziś rano z angielskim ambasadorem Clarkiem. Rząd francuski, zarówno jak i rząd angielski uważają, że rada Ligi Narodów winna się zebrać po 25.VII zgodnie z rezolucją uchwaloną dnia 25.V. Przyszła sesja rady Ligi winna być ograniczona do zbadań incydentu w Ual-Ual. Po omówieniu ostatnich posiedzeń włosko-abisyńskiej komisji koncyliacyjnej, agencja wyraźnie wskazuje na możliwość zastosowania w tym wypadku art. 15-go paktu Ligi Narodów. Na wysiłki w sprawie abisyńskiej wskazuje również fakt przyjazdu w dniu dzisiejszym do Paryża sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenota. Wydaje się więc, że kancelarje dyplomatyczne czynią poważne przygotowania, celem zwołania rady Ligi Narodów.

### ANEKSJA LUB KONTROLA POLITYCZNA.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutersa donosi, że Wielka Brytania stanowczo zażąda na zebraniu rady Ligi Narodów wyczerpującej dyskusji w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego. Decyzja rady w tej

sprawie zapadnie na podstawie większości. Jest nadzieja, że po rozmowach premiera francuskiego Laval z ambasadorem angielskim Clarkiem stanowisko Anglii na rzecz wszechstronnej dyskusji będzie poparte przez Francję. Włochy — głosi dalej komunikat agencji Reutersa — nie odstępują od punktu widzenia, że jedynie aneksja lub przynajmniej kontrola polityczna częściowa lub całkowita nad Abisynją mogłaby je zadowolić. Ambasadorem W. Brytanii w Rzymie w rozmowach z Mussolinim nalegał, by Włochy przedstawiły sprawę przeciw Abisynji w Genewie, ale Włochy są temu przeciwnie.

### WPLYWY ANGLJI W ŚWIECIE ARABSKIM.

MEDJOLAN. (Pat). „Stampa” donosi, że cała prasa arabska zajmuje się obecnie akcją Anglii, usiłującą przeciągnąć na swoją stronę w konflikcie włosko-abisyńskim cały świat arabski. Akcja ta ma być prowadzona przez Anglików w Jemenie i Hedżasie, w Palestynie, Transjordanji, Iraku i, oczywiście, w Egipcie. Wedle wiadomości dziennika „Ahram”, powtórzonej przez jedno z pism egipskich, pomiędzy rządem angielskim a Ibn Saudem zawarty został układ w sprawie załatwienia kwestji kolei Hadżas-Medyna oraz w sprawie poprawienia linii granicznej. Anglja według tych doniesień nawiązać miała również kontakt z emirem Transjordanji. W związku z tem pozostaje, zdaniem dziennika włoskiego, ostre wystąpienie emira przeciwko Włochom.

### OBCHOD URODZIN CESARZA ABISYNJI.

ADDIS ABEBA. (Pat). Z okazji 42-jej rocznicy urodzin cesarza Abisynji dano tu dziś salwę honorową z 21 wystrzałów. Przed południem w sali tronowej zamku cesarz przyjął księcia i ciało dyplomatyczne, w którego imieniu złożył życzenia dziekan korpusu dyplomatycznego poseł belgijski Janssen. Poseł włoski wraz z personelem na uroczystości nie był obecny.

ADDIS ABEBA. (Pat). Gdy charge d'affaires Stanów Zjednoczonych powracał z przyjęcia u cesarza Abisynji, ludność witała go owacyjnie, wnosząc okrzyki „niech żyją Stany Zjednoczone”. Powodem tej owacji jest fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych pozwolił oficerom amerykańskim na służbę w armji abisyńskiej, a czerwony krzyż amerykański obiecał pomoc Abisynji.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutersa donosi z Tokio: Mikado przelał kablogram z życzeniami do cesarza abisyńskiego z okazji obchodu 42-jej rocznicy urodzin. Ministerjum spraw zagranicznych Japonji odmawia wszelkich komentarzy do kampanji antyjapońskiej w dziennikach włoskich.

LONDYN. (Pat). „Daily Mirror” podaje apel cesarzowej abisyńskiej do niewiast angielskich, aby w tym trudnym dla Abisynji okresie przyszyły z pociechą i okazały poparcie moralne.

### OCHOTNICY FINSCY DO ARMJI ABISYŃSKIEJ.

HELSINKI. (Pat). „Helsinki Sanomat” podaje, że do miejscowego konsula abisyńskiego zgłosiło się 400 ochotników fińskich z zamiarem wstąpienia do armji abisyńskiej, przyczem wielu z nich chce jechać na własny koszt. Oferty zostały przez konsula odrzucone, gdyż według jego zdania armja abisyńska narazie ochotników do swoich szeregów nie przyjmuje.

## Bunt więźniów we Lwowie

LWÓW. (Pat). Dnia 21 bm. w lwówejszym więzieniu doszło do ekscesów więźniów zarówno politycznych jak i zwykłych. Ponieważ inter-

wencja władz więziennych nie odniosła skutku, wezwano policję, po której przybyciu porządek został przywrócony.

## Zmiany mundurów nie będzie

WARSZAWA. (Pat). Gabinet ministra spraw wojskowych donosi w związku z wiadomościami o umundurowaniu wojskowym, które ukazały się w niektórych pismach

warszawskich w dniu 22 i 23 bm., że wymienione szczegóły dotyczące upiękшення mundurów nie są aktualne.

## BEZROBOCIE I BRAK RĄK DO PRACY.

WASZYNGTON. (Pat). W związku ze skargami przemysłowców i farmerów na brak rąk do pracy, władze powzięły energiczne kroki przeciw bezrobotnym. Rząd ogłosił, że bezrobotny, który odmówił zaoferowanej pracy, pozbawiony zostanie zasiłku. W niektórych stanach zachodnich wstrzymano już wypłacanie zasiłków, ponieważ farmerzy nie mogli otrzymać robotników.

## ŚNIADANIE HANNIBALA.

TURYŃ. (Pat). Pisarz amerykański Halliburton, który śladem Hannibala przebywa Alpy na grzbiecie słońca, przerwał wczoraj swą podróż do Aosty z powodu braku niektórych dokumentów, potrzebnych dla przekroczenia granicy włoskiej. Spodziewa on się kontynuować podróż w dniu dzisiejszym. Słoń znosi podróż dobrze.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM LOPP?

# Jak się pracuje na uniwersytetach.

Rozmaicie...  
W Wilnie temat to szczególnie frapujący w okresie egzaminów. Tak już dziwnie się dzieje w tem kochanym Wilnie, że o rzeczach poważnych dowiadujemy się z incydentów niepoważnych.

Weźmy choćby Wydział Prawa i Nauk Społecznych U. S. B.: kłoby naprzykład w Wilnie wiedział, że istnieje profesor X, profesor Y, docent Z, gdyby nie egzamin?

Normalnie o profesorach, jako ludziach nauki mówią zwykle ich prace naukowe, wyniki ich badań, dorobek ich mózgu. A jeśli nawet temat badań jest zbyt specjalny, by mógł niejako an naturę zainteresować szerszy ogół przychodzi z pomocą publicystyka, która popularyzuje imię uczonego i jego zdołanie.

Ale będąc profesorem niekoniecznie potrzeba rzetelnej pracy przy warsztacie naukowym, żeby zdobyć sobie imię i sławę. Łowmiański napisał swoje „Studia nad początkami społeczeństwa litewskiego” monumentalne dwutomowe dzieło, które mu przyniosło rozgłos w świecie naukowym nie tylko polskim ale i zagranicznym i co ma z tego? Dobrze, jeśli dziś znajdzie się z tuzin słuchaczy U. S. B. i chociaż z pół tuzina zwykłych zjadaczy chleba z t. zw. dorosłego społeczeństwa poza gronem specjalistów, którzyby umieli coś o nim konkretnie i wyraźnie powiedzieć.

Większość albo zamruczy coś niezrozumiałego pod nosem, albo długo i beznadziejnie zacznie szukać w pamięci:

— Łowmiański?... Znam, czekaj no pan... A już wiem, to ten siwobrody staruszek, co to niedawno rozwiódł się ze swoją żoną? Nie?... Młody powiadasz pan?... Hm, to nie znam, jakoś nie słyszałem...

Zdarza się i inaczej. Można napisać skrypt ze swych wykładów do użytku słuchaczy i na tej pozycji bibliograficznej chwilowo poprzestać a przecież zdobyć sobie rozgłos, którego mógłby pozazdrościć może pewien urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości w VIII zdaje się stopniu służbowym, mieniący się wykonawcą sprawiedliwości, tak zwany powszechnie, a niesłusznie kat. Sława ta coprawda jest minorum gentium (mowa o profesorze) i trzeba długo amatorstwa, żeby jej zazdrościć, zważywszy, że na fanfarę rozgłosu niemal wyłącznie złożyła się taka piękna symfonia, jaką może dać zgrzytanie zębów, płacz studentek i młej lub więcej głośnie epitety, w których takie, jak „tepa pila”, „sadysta”, „kat” należą jeszcze do stosunkowo niewinnych i cenzuralnych...

Z tych dwóch pobieżnych przykładów można wysnuć regułę: popularność profesora jest odwrotnie proporcjonalna do ilości i jakości jego prac naukowych, a rośnie w postępie geometrycznym w stosunku do ilości obciętých na egzaminie studentów.

Istnieje w Wilnie Studium Prawa Litewskiego. W roku bieżącym przypadło 400-lecie pierwszego wydania Statutu Litewskiego.

Zdawałoby się wobec tego, że Wilno jest szczególnie predestynowane do badań w tym kierunku.

Zdawaćby się mogło, że to Studium Prawa Litewskiego stanie się ogniskiem prac nad Statutem.

Zdawałoby się...

Oto ukazała się w Wilnie nakładem T. w. Przyjaciół Nauk z zasiłku M. W. R. i O. P., „Księga Pamiętka” ku uczczeniu 400-letniej rocznicy wydania Bierwszego Statutu Litewskiego pod red. prof. dr. St. Ehrenkreutz.

Na 10 rozpraw zamieszczonych w „Księdze”, tylko 2 wyszły z pod pióra prawników wileńskich, przy czym z sukcesem tak „zmajoryzowanym” wileńskim historykom prawa pośpieszył Łowmiański z największą stosunkowo rozprawą, ścisły historyk a nie prawnik. Wierzę razem trzech.

Przenieśmy się teraz na drugi koniec Polski. Rozejrzmy się w pracach Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego za okres pięcioletni 1930 — 1934.

Obszerne sprawozdanie w przeszło 400-stronicowym tomie \*) daje nam obraz produkcji sił naukowych, skupiających się koło badawczych warsztatów w zakładach (semina-

riach Wydziału Filozoficznego Un. Jag.). Obok bibliografii prac profesorów, docentów, adiunktów i asystentów zamieszczone są w Roczniku wykazy rozpraw doktorskich i prac magisterskich, na których podstawie kandydaci uzyskali dyplomy stopni akademickich. Prócz tego ogłoszone są w roczniku wyróżnione dysertacje doktorskie i magisterskie z różnych specjalności naukowych, objętych planem studiów na Wydziale Filozoficznym Uniw. Jag.

Jak wiadomo Wydział Filozoficzny Un. Jag. skupia w sobie te dyscypliny naukowe, które na innych uniwersytetach podzielone są między 2 wydziały: Humanistyczny i Mat. - Przyrodniczy. W Krakowie zamiast dwóch osobnych wydziałów jest jeden Filozoficzny, który dzieli się na dwie główne grupy nauk humanistycznych i nauk matematyczno - przyrodniczych. Zakres samych studiów jest jednak taki jak wszędzie.

Zbyt dużo zajęłoby miejsca wliczenie choćby tylko pobieżnie wszystkich prac, jakie zostały wykonane przy poszczególnych katedrach; z konieczności ograniczymy się tu do kilku ważniejszych i takich które istnieją i na uniwersytecie wileńskim. Zaczniemy od Filologii polskiej. Ma ona w Krakowie dwie katedry: Historji literatury polskiej i języka polskiego.

Profesorowie zwyczajni: Ignacy Chrzanowski (do r. 1931), Stanisław Windakiewicz (do 1934), Stanisław Pigoń, prof. nadzw. Stefan Kołaczkowski od r. 1933.

Pierwszy z wymienionych jest autorem powszechnie używanej „Historji literatury niepodległej Polski” (1965 — 1975). W ciągu okresu sprawozdawczego wykazuje się dorobkiem 34 pozycji bibliograficznych.

Niezależnie od pracy naukowo-badawczej, z tytułu swej profesury dał swoim uczniom i przyjął (to znaczy musiał sprawdzić, musiał przynajmniej przejrzeć) 29 prac doktorskich i 148 — sto czterdzieści osiem — magisterskich.

Prof. Windakiewicz: 15 prac naukowych, oraz przerobione w seminarjach i przyjęte 13 rozpraw doktorskich i 36 magisterskich.

Prof. Pigoń: w tym samym czasie przeszło 60 pozycji bibliograficznych, własnych danych i przyjętych 7 prac doktorskich i 10 magisterskich, nie licząc tych, które wykonano podczas jego obecności w Wilnie.

Prof. Kołaczkowski — 13 tytułów prac własnych i 6 przejrzanych rozpraw magisterskich.

W tym samym czasie Seminarjum Historji Literatury Polskiej U. J. opublikowało 11 prac w serji „Prace Historyczno - Literackie”, spośród których wymienić warto I. Nowaka — „Satyrę polityczną Sejmu Czteroletniego”.

W dziale tejże Filologii Polskiej zamieszczona została w „Roczniku” oryginalna rozprawa Augusta Grodzkiego p. t. „Źródła historyczne „Popiołów” Żeromskiego”. Interesująca ta praca wykazuje jak dalece sumiennie badał Żeromski epokę w której rozgrywał się akcja jego powieści. Świadczy o tem między innymi i M. Sokolnicki, który w monografii o gen. Sokolnickim omawiając zdobywanie szczytu pod Górą cytuje w przypisie „bardzo szczegółowy pod względem sytuacyjnym opis u Żeromskiego „Popioły” t. III”.

Sprawa, opracowana przez Grodzkiego, zajmowana się bardzo mało i tylko okolicznościowo, bezpośrednio po ukazaniu się „Popiołów”. Wspomniana praca nie pomijając sprawy wierności historycznej, sprawdzając ścisłość historyczną autora utworu literackiego, odszukuje źródła, z których Żeromski korzystał i porównuje je z artystycznym przetworzeniem powieści.

Historyczne przygotowanie Żeromskiego było wręcz świetne, a sam materiał historyczny, użytkowany w „Popiołach”, zarówno pod względem obfitości, jak i rozpiętości czasu jest bardzo duży. Żeromski nie traktuje w „Popiołach” tematu w sposób wyłącznie epicki, ale stara się ujawnić tkwiące w tym temacie pierwiastki uczuciowe; wypadki historyczne są dla niego tylko kanwą, na której snuje własne myśli i uczucia i autor raz jeszcze stwierdza słuszność twierdzenia o liryczno-epickiej budowie „Popiołów”.

Do liczby źródeł historycznych, z których według Grodzkiego korzystał Żeromski, ostatnio doszły jeszcze dwa, mianowicie: Michała Wiszniewskiego „Podróż do Włoch, Sycylii i Malty” oraz „Gazeta War-

szawska” z lat 1806 — 1809, o czem pisze p. M. Borowska w Dzień. Nar. Warszawskim.

Katedrę języka polskiego i kierownictwo seminarjum obejmuje prof. Kazimierz Nitsch.

W omawianym okresie prof. Nitsch redagował pięć czasopism naukowych, a jego dorobek naukowy opublikowany w tym czasie sięga liczby 31 pozycji bibliograficznych.

Dział historii posiada w Krakowie następujące katedry:

1. Historia gospodarcza i seminarjum — prof. Roman Grodecki. W dorobku — 16 pozycji bibliograf., przyjęte 3 prace doktorskie i 6 magisterskich.

2. Historia kultury — prof. Stanisław Kot (przeniesiony w stan spoczynku 1.X. 1934). Napisał w okresie sprawozd. 11 prac naukowych.

(Katedra Hist. Kultury została, jak wiadomo, zwinęta rozporząd. Min. W. R. i O. P. 1.X. 1933).

3. Historia nauk ścisłych — docent Aleksander Birkenmajer — napisał w okr. spraw. 25 prac naukowych.

4. Historia polska — prof. Władysław Konopczyński: 10 prac naukowych, nie licząc szeregu recenzji w różnych czasopismach. Rozpraw doktorskich wykonano 15, magisterskich i nauczycielskich 43.

5. Historia powszechna i nowożytna — prof. Wacław Sobieski: — 16 prac naukowych. Docent Marian Kukiel — 19. Rozpraw doktorskich wykonano 26, magisterskich 35.

6. Historia starożytna — prof. Ludwik Piotrowicz. 7 pozycji bibliogr., przyjętych 16 dysertacji magisterskich i 2 doktorskie.

7. Historia średniowieczna — prof. Jan Dąbrowski 14 prac naukowych, 18 przyjętych rozpraw doktorskich i 60 magisterskich.

8. Nauki pomocnicze historii — prof. Władysław Semkowicz — napisał w ciągu tego pięcioletnia 35 prac, przejrział i przyjął 13 rozpraw doktorskich.

Niepodobniestwem jest, jak już wspominałem, wyszczególnić całość wyników prac Wydziału Filozoficznego Uniw. Jag. za omawiany okres pięciu lat. Zamało jest na to zwykłej notatki dziennikarskiej. Ci, którzy te sprawy bliżej obchodzą znajdą bogaty materiał w „Roczniku”. Tutaj wybrałem te działy, które na Wydziale Hum. U. S. B. są najbardziej popularne.

Byłoby rzeczą bardzo ciekawą porównać to wszystko z tem, co w odpowiednim czasie uzyskano w podobnych warsztatach naukowych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Byłoby niezwykle interesującym także porównanie pracy i profesorów i studentów. Sądzę, że nie tylko dla względów statystycznych.

Niestety, brak jakichkolwiek w tym zakresie sprawozdań uniemożliwia przeprowadzenie wszelkiego zestawienia.

## OTYŁOŚĆ OSŁABIA SERCE

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość spowodowana jest złą przemianą materii, albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.

Ziela Magistra Wolskiego „DEGROSA” zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yabanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymagają one specjalnej diety.

Ziela ze znak. ochr. „Degrosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziela 14 m. 1.

### POŻAR

W dniu 17 bm. we wsi Wojtkowo, gminy miorskiej, w zabudowaniach Bolesława Popławskiego powstał pożar wskutek wadliwie zbudowanego komina. Spalił się dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą około 3.000 zł.

## O kult świętych polskich

W najbliższym czasie ma być założony ogólnopolski „Związek Czcicieli Świętych Polskich”. Związek ten powstaje z inicjatywy „Kół Czcicieli Świętych Polskich”.

W Warszawie istnieje obecnie trzy takie Kola: przy „Katolickim

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ

# Duchowieństwu grecko-katolickiemu nie wolno kandydować

„Lwowskie Archiparchalne Wiadomości”, oficjalny organ grecko-katolickiego konsystorza we Lwowie, powtarza rozporządzenie grecko-katolickich władz kościelnych z października 1900 r. w sprawie zakazu kandydowania do Sejmu i Senatu dla podwładnych księży bez poprzedniej zgody biskupa.

Księża występujący przeciw te-

mu zakazowi będą pociągnięci do odpowiedzialności kanonicznej za nieposłuszeństwo.

Ponieważ ruskie ugrupowania polityczne postanowiły wziąć udział w wyborach, więc oficjalne przypomnienie rozporządzenia z 1930 r. przez grecko-katolickie władze kościelne nabiera szczególnego znaczenia.

## Sytuacja polityczna na Litwie

Rosyjskie pismo „Siedmnia”, wychodzące w Rydze, w następujący sposób charakteryzuje sytuację polityczną na Litwie.

Na pierwszym planie zainteresowań ludności Kowna jest obecnie sprawa lotu porucznika Vajtksa, którego od tygodni się oczekuje. Kowno jest przekonane, iż Vajtks osiągnie sukces.

Lato jest sezonem ciszy politycznej, lecz jednocześnie okresem przygotowawczym, jeżeli nie do kolejnej burzy politycznej, gdyż burza na Litwie obecnie nie bywa, to w każdym razie do politycznego ożywienia. Grupy polityczne korzystają właśnie z „martwego sezonu”, ażeby się przygotować na jesień i zimę. Bardzo ciekawa pod tym względem jest taktyka chadzajciańskiej demokracji, która niedawno wystąpiła z projektem nowego programu politycznego.

Program ten zawiera istotnie dużo rzeczy nowych. Partja gotowa jest odnieść od niektórych, zdawałoby się nienaruszonych zasad i zbliżyć się do ideologii politycznej rządzącej partji tautininków. Dawniejsza współpraca chadeków z tautininkami trwała niedługo. Chadecja

rychło przeszła do opozycji, poczem zaczął się okres dosyć długiej walki między obu partjami. Z wywiadu udzielonego przez generalnego sekretarza tautininków, Rastenisa, można wnioskować, że tautininkowie są przeciwni wszelkiej koalicji, zwłaszcza, że między tautininkami a chadekami wciąż jeszcze istnieją wielkie różnice polityczne. W związku z tem do dawnej koalicji jeszcze bardzo daleko.

Z problemów polityki zagranicznej szczególnie zainteresowanie budzi kwestja sytuacji na Bałtyku. Układ morski między Anglią a Niemcami rozpatrują miarodajne sfery litewskie, jako czynnik bardzo poważny. Litwa zainteresowana jest w Bałtyku niemniej, niż inne państwa Ententy bałtyckiej. Najsilniejszą flotą na morzu Bałtyckim jest obecnie flota niemiecka. W związku z tem wyciąga się w Kownie różne wnioski, przyczem coraz więcej uznania zyskuje myśl zwołania konferencji bałtyckiej, której zadaniem powinno być uzyskanie gwarancji swobody Bałtyku i nie przekształcanie go w morze pod hegemonją floty niemieckiej.

## Cesarz Abisynji jest zabobny

Cesarz Abisynji, używający oficjalnie tytułu „króla królów” jest czcziwiekiem zabobnym. Jak podaje „Daily Express”, jest głęboko przekonany, że specjalną rolę w jego życiu odgrywa liczba 11 i 12. Rodzice cesarza mieli 11 dzieci, sam cesarz był właśnie jedenastym — Wszystkie dzieci — bracia i siostry, którzy urodzili się po nim, umarli. Kiedy był jeszcze dzieckiem, przepowiedziała mu matka, że o ile dożyje do 22-go roku życia i przeżyje ten niebezpieczny dla niego rok, będzie sławnym. W wieku lat 22 był tylko nie wiele znaczącym księciem, któremu nie służyło o tronie. W r. 1922 żaglował wraz z gronem przyjaciół na zdradliwych wodach jeziora Tsana. Towarzystwo składało się z 21 osoby. Przyszły cesarz był

22-gi. Zdarzała się nagle burza, żaglowiec przewrócił się, wszyscy wpadli do wody i utonęli. Uratował się jedynie przyszły cesarz, zdołał bowiem dopłynąć do brzozy. Krytyczny rok upłynął i rzeczywiście udało mu się zająć wysokie stanowisko.

Cesarz Abisynji uważa rok bieżący za niezmiernie ważny w jego życiu, bowiem kończy w tych dniach 44 lata, to znaczy 2 razy po 22. A 22 jest to przecież krytyczna cyfra w jego życiu.

O ile okaże się, że liczba ta będzie miała związek z wydarzeniami, które obecnie mają miejsce, możemy sądzić, że zabobność cesarza Abisynji była zupełnie usprawiedliwiona. (Centropress).

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

### Zmarnowane skarby

W. b. r. przewiduje się na naszych Kresach dobry urodzaj owoców i jagód, gdy natomiast na terenach zachodnich i południowych wiosen nie mrozy sady uszkodziły.

Czy te bogactwa naturalne u nas należy wykorzystywać? Niestety, opadające owoce, niewyżbrane jagody leśne, marnują się u nas bez przesydy licząc, tysiącami wagonów, a dowodem są chociażby takie fakty, że nawet w kwietniu (1934) w ciągu jednego dnia, przy jednej stacji kolejowej, ludność wiejska, nabierała w lesie jagód (żurawin), które przetrzymowały pod śniegiem, i dostarczała na stację, dwa wagony, zarabiając przytem około tysiąca złotych.

Czas już aby więcej przedsiębiorcze jednostki czy spółdzielnie podjęły akcję pod hasłem: „nie marnować bogactw naturalnych” albo sadowa z paleniskiem, jaką łatwo jest uruchomić w ciągu kilku dni, tanim kosztem, aby spożytkować wszystkie opady na kompoty.

Blizszych fachowych informacji udziela wszystkim zainteresowanym Biuro Agronomiczne S. Wilpiszewski w Wilnie.

Według zasięgniętych informacji, Banki chętnieby udzielały na dogodnych warunkach, kredytów

na budowę suszarni i fabryk ekstraktów żurawinowych, a zbyt całej produkcji, nie licząc nawet na możliwości eksportowe, posiadamy zabezpieczony w kraju.

Na razie jednak, z powodu spóźnionej pory i braku czasu na postawienie większej fabryki, wskazane byłoby, aby w każdym sadzie znajdowała się suszarka kuchenna bez paleniska, do ustawiania na płycie,

### Listy do Redakcji.

W związku z ukazaniem się w „Dzienniku Wileńskim” z dnia 19 lipca br. Nr. 199 wzmianki pod tyt. „W Wilnie grasuje oszust podający się za prezesa Związku Drobnych Rolników”, proszę najuprzejmiej P. Redaktora o umieszczenie na łamach jego poczytnego pisma następującego sprostowania, a mianowicie:

Nieprawda jest, że Dąbrowski Franciszek poznał się ze mną i przed stałem mu się za prezesa Związku Drobnych Rolników i obiecywałem mu uzyskanie pożyczki z Banku Rolnego pobierając na koszt administracyjne 55 zł. zaś wyjaśniam, że Dąbrowski Fr. jest członkiem Związku Drobnych Rolników od dn. 5.IV 1935 r. i funkcja pełniona przeze mnie była mu znana.

Jednocześnie nadmieniam, że suma zł. 55.— została wypłacona przez Franciszka Dąbrowskiego, za pośrednictwem mojem adwokata, celem wywołania nieruchomości Franciszka Dąbrowskiego, do regulacji pierwiastkowej, na którą to sumę posiadam pokwitowanie z dn. 2.VII 1935 r.

Z poważaniem  
Czesław Krzyżowski  
sekretarz Zw. Zaw. Drob. Rol.  
Wilno.  
Wilno, dn. 23.VII 1935 r.

## WYMOWNE POMINIĘCIE

Oficjalni przedstawiciele obozu rządowego, podobnie, jak i publicyści sanacyjni, wiele mówili i pisali o „zaletach” nowej ordynacji wyborczej. Usiłowano wytworzyć przeświadczenie, że nowe prawo wyborcze daje społeczeństwu większy niż dotąd wpływ na obsesanie izb ustawodawczych. Utrzymywano, że ordynacja, chociaż przekreśla dotychczasowe znaczenie „szabów partyjnych”, w niczem nie krępuje pełnego wyrazu zorganizowanej opinii, a to przez udział zrzeszeń społecznych w okręgowych komisjach wyborczych. Pewne organy prasy sanacyjnej posunęły się tak daleko, że wręcz dowodziły, iż nowa ordynacja ogranicza możliwość nadużyć i wpływu administracji państwowej na przebieg wyborów.

Wywody te nikogo nie przekonały, po dziewięciu bowiem latach społeczeństwo polskie zdaje sobie doskonale sprawę z istoty położenia. Gdyby jednak miał jeszcze ktokolwiek złudzenia i wahał się w swoich sądach o ordynacji wyborczej oraz o charakterze nadchodzących wyborów, napewno porzucił wahań, przyrzawszy się chociażby rozporządzeniom o wyborach do zgromadzeń okręgowych.

Donieśliśmy wczoraj, że komisarz rządu na m. st. Warszawę oznaczył już organizacje i instytucje, które mają prawo wybierania delegatów do tych zgromadzeń. Dobór „organów, mających dokonać wyboru delegatów”, jest bardzo znamienity. Świadczy on zarówno o „zaletach” nowej ordynacji, jak i o charakterze przyszłych posłów stolicy.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że główną cechą nadchodzących wyborów będzie mianowanie kandydatów na posłów przez administrację państwową. W Warszawie cel ten zostanie osiągnięty łatwiej niż gdzieś indziej, chociażby dlatego, że w zgromadzeniach okręgowych większość będą stanowili t. zw. przedstawiciele samorządu terytorjalnego. Jak wiadomo, obecny „samorząd” Warszawy w gruncie rzeczy nie jest wcale samorządem. Zarówno prezydent miasta, jak i rada miejska, pochodzą z nominacji min. spraw wewnętrznych i nigdy nie byli wybrani przez ludność stolicy. Dlatego też i delegaci tego „samorządu” do komisji okręgowych nie mogą rościć sobie żadnego prawa do reprezentowania tej ludności.

Pozostają jednak jeszcze przedstawiciele zrzeszeń społecznych. Pisało się wiele o tem, że oni właśnie będą wyrazicielami zorganizowanej opinii kraju, będą rzecznikami interesów społeczeństwa. Dlatego też lista organizacji, które zostały przez władze uprawnione do brania udziału w zgromadzeniach okręgowych, ma dla przebiegu wyborów i charakteru kampanii wyborczej duże znaczenie.

Jakże przedstawia się ta lista w stolicy państwa?

Otóż uderza przede wszystkim duża liczba organizacji żydowskich, dopuszczonych do udziału w zgromadzeniach okręgowych. Wyrozumiałość w stosunku do Żydów posunięto tak daleko, iż pomimo głoszonego oficjalnie hasła „odpartyjnienia” naszego parlamentu, na liście organizacji zawodowych, uprawnionych do wysłania delegatów na zgromadzenia okręgowe, znalazły się aż dwie żydowskie partie polityczne: Poalej-Sjon (lewica) i Poalej-Sjon (prawica). Prawdopodobnie w myśl odwróconej zasady: aby wiedziała żydowska lewica, co robi żydowska prawica. Nie wyczerpuje to jednak zdobytych żydowskich. Obok Poalej-Sjonu uprawniono cały szereg różnych organizacji żydowskich; od związku aktorów scen żydowskich i nauczycieli prywatnych szkół żydowskich aż do związku żydowskich kobiet i klubów sportowych.

Widocznie są to środowiska bardzo

## Niemcy i Kościół katolicki

Czytelnicy znają sprawę walki rządu Trzeciej Rzeszy z Kościołem katolickim z informacji i artykułów zamieszczonych w naszym piśmie. Ponieważ jednak sprawa ta długo będzie zajmowała uwagę opinii, warto do niej jeszcze powrócić. Sądymy, że rzeczą pierwszą jest zrozumienie istoty i przyczyny polityki narodowego socjalizmu w stosunku do Kościoła.

Pierwszym warunkiem tego zrozumienia jest — jak sądzę — wyjście z założenia, że nowoczesne ruchy nacjonalistyczne są w pewnym sensie nawrotem ludów do swej przeszłości. Demokratyzacja, przez którą przeszły narody Europy zachodniej wniosła na powierzchnię życia warstwy ludowe. Warstwy t. zw. „wyższe”, które mają za sobą tradycje rządzenia państwami i korzystania, z dorobku kulturalnego, zostały odsunięte od kierownictwa w życiu narodowym. Stąd obniżenie poziomu życia politycznego i kulturalnego, stąd ów powiew pierwotności, jaki odczuwamy wszędzie w Europie, stąd także owo cofnięcie się prądów życia narodowego ku źródłom...

Nie mamy miejsca na snuć dalej rozmyślań na ten temat. Dla nas zjawisko powyżej zaznaczone jest bardzo wyraźne. Dostrzeżenie go zaś pozwala zrozumieć wiele objawów życia moralnego, społecznego i politycznego czasów naszych, bo wówczas objawy te przestają dla nas być dziwne, niezrozumiałe i niespodziewane, a staną się naturalne, zrozumiałe i konieczne.

Niemcy narodowo - socjalistyczne są bardziej germańskie, niż były Niemcy cesarskie i Niemcy republikańskie. Odpada z duszy niemiec-

kiej polor, zdobyty przez wieki, ukazuje się ona nam w swej naturze pierwotnej. To też, kto wie, czy czytanie Tacyty nie jest dziś pożyteczniejsze, niż zapoznanie się z reportażami dziennikarzy współczesnych, odbywających podróże do Berlina.

Trzeba sobie przypomnieć dzieje Niemiec, by zrozumieć politykę narodowego socjalizmu w stosunku do katolicyzmu i Kościoła. Plemiona germańskie zjawiają się w historii w walce z Rzymem starożytnym. Starcie Cezara z Ariowistem rozpoczęło po dziś dzień trwającą walkę nad Renem między germanizmem i narodami łacińskimi. Niemcy weszły ostatecznie, jeśli mowa o narodach zachodnio - europejskich, w orbitę wpływów Rzymu, nie zrosły się też całkowicie z jego tradycją.

Były następnie w walce z Kościołem rzymskim. Nic tak bodaj nie rozświetla czasów obecnych, jak przypomnienie sobie konfliktów między Cesarstwem a Papieżem w wiekach średnich. Rozpadło się Cesarstwo, a na jego gruzach powstały państwa współczesne. Gdy w wieku XX państwa te zostały opalone przez ruchy nacjonalistyczne, nabrały przeto tendencji do tak dziś zwanego „totalizmu”, to znaczy wyłącznego panowania nad całym życiem duchowym obywateli, wznowione zostały konflikty między państwami a Watykanem. Konflikty te są zgoła innej natury, niż była walka z Kościołem żywiołów liberalnych i wolnościowych, prowadzonych przez organizacje wolnomularskie. Konflikty te wyrażają się inaczej we Francji i we Włoszech, niż w Niemczech. W krajach łacińskich, żyjących tradycjami Rzymu, łatwo

jest o kompromis i porozumienie między polityką państw i polityką Watykanu, bo istnieją wspólne podstawy moralne, jako że państwa łacińskie są przeniknięte duchem katolicyzmu. Inaczej przedstawia się sprawa w Niemczech, nawracających do praGermaniści wzorów...

Wreszcie nie zapominajmy o Reformacji wieku XVI. Luter, walcząc z Rzymem, był nie tylko odczyszczeniem religijnym; był także przedstawicielem rasy germańskiej. Zbuntował się on przeciwko temu wszystkiemu, co było jemu i jego narodowi obce we wpływach idących z Rzymu...

Trzeba sobie uprzytomnić dzieje walk germanizmu z Rzymem starożytnym, konflikt między Cesarstwem a Papieżem, wreszcie Reformację, by zrozumieć to, co się dzieje dziś i co się dzieć będzie w Niemczech narodowo - socjalistycznych w dziedzinie stosunku do Kościoła...

Dla polityki Watykanu nowoczesny rozwój stosunków w tym zakresie jest istotnie niespodzianką. Jeśli się bowiem weźmie pod uwagę tę politykę w ciągu ostatnich lat piętnastu, to trzeba stwierdzić, że była ona nacechowana wielką życzliwością dla Niemiec, że miała pełne zrozumienie dla metody politycznej, stosowanej przez państwa zwycięskie w stosunku do Niemiec powojennych, dla metody, która tak znakomicie ułatwiła Niemcom odbudowanie nie tylko potęgi materialnej, lecz także odzyskanie w dziedzinie ducha tej pewności siebie, z której wyrósł, jak roślina i owoc z nasienia, ruch narodowo - socjalistyczny — wkwit i warunek rozrostu sił moralnych i materialnych Niemiec współczesnych.

S. K.

## PRZEGLĄD PRASY

### SKORO FAKT JEST NIEMOŻLIWY — CHCĄ MIEĆ PRZYNAJMNIEJ ZŁUDZENIA

Sanacyjny „Kurier Wileński” umieścił p. t. „Dwulicowa gra endeccji”, notatkę następującej treści:

„Jak wiadomo, Str. Narod. ogłosiło abstynencję wyborczą. Tymczasem, jak słychać, władze naczelne tej partii zwróciły się do swoich oddziałów prowincjonalnych z pytaniem, czy i jakie istnieją możliwości przeprowadzenia na prowincji swoich kandydatów.

Jak widać więc, endecy rzucili demagogiczne hasło abstynencji, z drugiej zaś strony usiłują wejść do sejmu za pośrednictwem różnych organizacji. Jest to więc gra dwulicowa i b. charakterystyczna dla metod działania tej partii.

Jest to oczywiście wiadomość wyssana z palca. Z żadnym takim pytaniem władze Stronnictwa do nikogo się nie zwracały. Ktokolwiek będzie do sejmu kandydować, nie będzie dla Obozu Narodowego „swoim” kandydatem, ale już przez sam ten fakt — stanie się obcym.

Ale notatka ta dowodzi czego innego. Dowodzi, że obozowi sanacyjnemu bardzo na tem zależy, aby Oboz Narodowy brał udział w wyborach. I że skoro faktyczny udział Obozu Narodowego jest niemożliwy, zależy mu przynajmniej na wytworzeniu złudzenia, iż jednak jakimś pokątnym drogami chce w nich uczestniczyć.

### WOBEK NIEMIECKICH ZBROJEN MORSKICH

Wobec ogłoszonego programu niemieckich zbrojeń morskich, już za 4 lata rozporządzać będzie Rzesza flotą 425 tys. ton, które tworzyć będą 35 proc. tonażu floty brytyjskiej. Dwa pancerniki po 26 tys. ton już się budują, budowa dwóch krążowników po 10.000 ton rozpocznie się w roku bieżącym. Mniej niż jednostki są również w wielkich ilościach albo w budowie, albo w projekcie. Wobec tych pospiesznych zbrojeń, które wpłynęły na rewizję programów morskich wielu państw, podnosi „Kurier Warsz.” potrzebę powiększenia floty wojennej polskiej.

„Polsce — pisze „Kurier Warszawski” — nie pozostaje dzisiaj nic innego, jak albo wyrzec się morza i wszystkich płynących zeń korzyści, albo... również budować flety i to nie „flotę morską” czy „flotę obronną”, jak to nieśmiało ten i ów z naszych publicystów zaznacza. Ale prawdziwą flotę wojenną — w granicach zabezpieczonych sobie w Genewie 150.000 ton, które łącznie z tonażem innych państw bałtyckich będą w stanie zachować równowagę i pokój na wodach Bałtyku”.

### POMYSŁNY ROZWÓJ KOLONJI POLSKIEJ

Znajdujemy w „Narodowcu”, wychodzącym w Lens, korespondencję o kwitnacej polskiej kolonii w Cagnac, w połudn. - zachodniej Francji. Kolonia liczy 1.774 osoby, w tem 781 dzieci. Polacy pracują tam w kopalni, której dyrektor, p. Jarrige opiekuje się gorliwie położeniem polskich górników. Nietylko nie wydał ani jednego Polaka, ale przyjął kilku, wydanych w Carmaux.

„Dzieci polskie w liczbie 420 uczęszczają do szkoły komunalnej, w której język polski jest obowiązkowy. Jest to jedyny wypadek w całej Francji, gdzie języka polskiego jako obowiązkowego udziela się pomiędzy innymi przedmiotami nauczania w szkole.

Dzieci wszystkie mówią dobrym językiem polskim. Co niewątpliwie jest zasługą uzdolnionej i cenionej przez wszystkich p. nauczicielki Nowojskiej.

Należy z radością podnieść, że znajdują się Francuzi, którzy uznają pracę i zasługi robotników polskich i nie wykorzystują ciężkich lat kryzysu, by pozbawiać ich zatrudnienia.

### P. MORACZEWSKI O PARTJACH

P. Moraczewski nawrócił się na „partyjnictwo”. We „Froncie Robotniczym” tłumaczy obszernie, że stronnictwa istnieć muszą, jak długo istnieć będą różnice poglądów na życie społeczne, gospodarcze i polityczne.

„Ponieważ partie powstały jako skutek różnych zapatrywań politycznych, a nie odwrotnie, to mimo usunięcia partii lub zastąpienia ich przez jedną, pozostaną w życiu różne kierunki polityczne, które prędzej, czy później ujawnią się nazwami”.

(par.)

## Walki w Belfaście

W Belfaście, stolicy Ulsteru, toczą się od 12 lipca niemal codziennie walki uliczne między oranzystami a nacjonalistami irlandzkimi. Od r. 1921, t. j. od zawarcia układu angielsko-irlandzkiego, perjodyczne te zaburzenia miały rozmiary stosunkowo małe, tego roku dopiero zamieniły się w krwawe i masowe starcia, przypominające niedawno zakończony okres wojny domowej w Irlandji.

Lipiec, to dla Ulsteru niebezpieczny miesiąc. W dniu 12 lipca r. 1690 w bitwie pod Boyne, król angielski Wilhelm III, z domu Orange, pobił wojska Stuartów, z którymi Irlandczycy połączyli sprawę swej niepodległości. Zwycięstwo zadecydowało nie tylko o losie katolickiej dynastji, która poszła na wygnanie, ale i o losie Zielonej Wyspy, która została definitywnie przyłączona do korony angielskiej i rządzona według bezlitosnych praw wojennych. Odtąd także zaczął się rozkwit Ulsteru, t. j. tych kilku hrabstw północnej Irlandji, które, skolonizowane przez protestantów angielskich, stały się ostoją rządów brytyjskich na wyspie. Dzieło Cromwella: wywłaszczenie irlandzkich chłopów i tępienie katolicyzmu, kontynuowane było przez Wilhelma i jego następców z brutalnością, jakiej bodaj nie znają dzieje zachodniej Europy. Ulster protestancki i ultra-angielski, a przytem bogaty, bo uprzemysłowiony, stał się odtąd głównym wrogiem dążeń narodowych Irlandji. Stale — za Gładstona w latach

80-tych ub. wieku, za Asquitha tuż przed wojną, za Lloyd George'a po wojnie — sprzeciwiał się jakimkolwiek ustępstwom na rzecz ruchu autonomicznego, a potem niepodległościowego patriotów irlandzkich. W r. 1913 wódz Ulsterczyków, Edward Carson, zorganizował nawet armję ochotniczą, która groziła wojną Irlandji, gdyby ta otrzymała projektowaną przez rząd Asquitha autonomię (home rule), obejmującą całość wyspy. Układ z r. 1921 wyłączył 6 hrabstw ulsterskich z nowoutworzonego „Wolnego Państwa Irlandzkiego”, które otrzymało statut brytyjskiego Dominium. Ulster pozostał dalej częścią składową Zjednoczonego Królestwa, posłowie jego zasiadają w Westminsterze, w Belfaście ustanowiono autonomiczny rząd i parlament. Nienawiść między dwiema Irlandjami jednak nie osłabła. W programie Irlandji południowej, katolickiej, mającej swą stolicę w Dublinie, leży przyłączenie Ulsteru, który przecież tworzył część państwa irlandzkiego przed podbojem angielskim. Dążenia te popiera w samym Ulsterze ruchliwa mniejszość katolicka, złożona z robotników, rzemieślników i włościan i rozradzająca się dużo szybciej, niż bogata protestancka i angielska z ducha burżuazja. Ta burżuazja, czując się stale zagrożona, utrzymuje w swych szeregach ducha bojowego, antykatolickiego i antyirlandzkiego. Specjalnie dla tego celu powołana Liga Oranzystów, urządza co roku, 12

lipca, wielki obchód rocznicy bitwy pod Boyne. Z reguły przychodzi wtedy do starć z katolikami. Belfast jest jedynym miastem na świecie, gdzie leje się jeszcze krew w walkach międzywyznaniowych. Fanatyzm protestancki oranzystów doprowadził nawet, przed 3 laty, do napadu na pielgrzymów katolickich, powracających z kongresu eucharystycznego w Dublinie.

Na tegoroczne zrośnienie walk wpłynęło zapewne przesilenie gospodarcze, które różnice wyznaniowe i narodowe zabrało w antagonizm klasowym. Ale wpłynęła także tendencja Irlandji do oderwania się zupełnie od Brytyjskiego Imperjum. Wiadomo, z jaką energją i nieubłaganą konsekwencją premier irlandzki De Valera realizuje swój program niepodległościowy. Zniósł przysięgę wierności dla króla Jerzego, odmówił spłaty rocznej 30 mil. funtów, należnych Anglii z tytułu reformy agrarnej, ignoruje gubernatora królewskiego w Dublinie, a gdy Anglia odpowiedziała na te zarządzenia wojną celną, De Valera wojnę przyjął i prowadzi ją — ku niemałemu zdumieniu Anglii — z powodzeniem! Na uroczystościach jubileuszowych Irlandja była jedynym Dominium, świecącym nieobecnością, a w jednej z mów premier irlandzki nazwał Jerzego V „obcym królem”. Wszystkie te manifestacje oburzają i wzburzają Ulsterczyków, którzy już nie na żarty obawiają się siły i determinacji Irlandczyków. Nuż pewnego dnia tajna republikańska armja opanuje Ulster! Czy Anglja będzie mieć ochotę bronić niepodległości tych sześciu hrabstw? Czy nie odda Ulsteru Irlandji wzamian za jej pozostanie w Imperjum Brytyjskiem?

Zaburzenia w Belfast przypominają światu wielką tragedję, ale i niezrównany heroizm narodu irlandzkiego. Przez 700 lat walczył on o odzyskanie niepodległości, urządzając kilkadziesiąt zbrojnych powstań przeciw zaborcy. Pozbawiono go ziemi i języka, zamknięto mu kościoły, zmuszono połowę ludności do emigracji, zniszczono kwitnący niegdyś gospodarczo kraj! Takiej martyrologji nie ma za sobą żaden naród europejski. I oto po zgórą 7 wiekach triumfuje nad przemocą i zmierza dziś śmiało do zjednoczenia swej ojczystej wyspy. Zapewne jednak do pełnego odłączenia od Imperjum nie dojdzie, bo choć dzieli Irlandję od Anglii Kanał św. Jerzego, to jednak łączy je obie Ocean.

### Ukazała się książka

KAZIMIERZA SNOPKA

### „ZMIENIANIE NAZWISK”

dotycząca zmian nazwisk żydowskich na polskie w Polsce powojennej i zawierająca spis około tysiąca osób, które w ostatnich latach nazwiska zmieniły (wraz z danymi, dotyczącymi każdej z tych osób).

CENA 2 ZŁ.

odpowiednie do tego, aby kwitła w nich „polska myśl państwowa”. Znacznie, bądź co bądź odpowiedniejsza i pewniejsza, niż stare organizacje polskie: „Sokół” oraz „Narodowa Organizacja Kobiet”. Dwa te wielkie i zasłużone zrzeszenia polskie nie zdobyły sobie zaufania w oczach władz i nie znalazły się na liście „organów, mających dokonać wyboru

delegatów” do zgromadzeń okręgowych.

Zważywszy charakter nadchodzących wyborów, nie sądzimy, aby to pominięcie zbytnio zmartwiło członków i członkinie tych organizacji. Niemniej jednak fakt ten świadczy bardzo wymownie o kierunku polityki wyborczej i o istocie dzisiejszego położenia.

# Józef Mehoffer

## Na marginesie wystawy w Zachęcie

W 1903 roku ogłosił Józef Mehoffer, którego wspaniałą i olbrzymią wystawę podziwiamy obecnie w Zachęcie, niedużą broszurę polemiczną p. t. „Uwagi o sztuce”. Była to śmiała i szczerą odpowiedź na list hr. Karola Lancorońskiego w sprawie restauracji katedry na Wawelu. W tej to broszurze, bardzo ważnej dla poznania myśli i stanowiska artystycznego wielkiego malarza, znaleźć można wiele niezmiernie ciekawych sądów, do dziś pełnych głębszego znaczenia i aktualności.

„W położeniu naszym, polskiem — pisze artysta — jest dużo rzeczy wprost nienormalnych. Jedną z nich jest nasza kultura niepełna, „nie nasza”, od pół wieku więcej może obca, niż nawet wtedy, kiedy francuskie madygały prawiono. Objawia się ona w typowym „kulturalnym” Polaku lepszego towarzystwa, który uśmiecha się i twarz rozjaśnia, kiedy trafi na swego, drugiego takiego, jak on. Poczyna sobie udzielać wzajemnie wrażenia, wspomnień z tych lepszych, górnych chwil, przeżytych w Rzymie, w Florencji, prowadzić tę blizszą rozmowę, w której kolejno mienią się nazwiska stolic Europy, z ich kulturą, stosunkami towarzyskimi, z ich teatrami, artystami i pisarzami...”

„I sztuka nasza — powiada dalej Mehoffer — z konieczności musi stoczyć minki do tych właśnie rafinowanych smakoszy wrażeń, grzecznych i dobrze wychowanych — i nie może być polską, nawskroś polską tyle, ileby chciała i umiała. Nie może dobieć się wreszcie świeżością swą, jednością, siłą elementarną w niej leżącą, tego stanowiska, jakiego dobiła się naprzekład literatury rosyjskiej, przy której nasze grzeczne powieści bledną. Polak artysta na każdym kroku podda się egzaminowi, czy to, co chce zrobić, już gdzieś istniało, czy takie rzeczy są już na Via Nazionale w Rzymie, czy w Wenecji... A jeszcze pewniejszym być może skutku, jeżeli literaturą sobie dopomoże, czy to w doborze treści, czy w objaśnieniu, czy choćby w dobrze brzmiącym tytule... Z drugiej strony w Polsce każde większe dzieło powstaje w warunkach niezwykłych...”

Istotnie, wielkie dzieło Mehoffera powstawało w warunkach zgoda niezwykłych. Pochłonięto ono czterdzieści lat twórczego wysiłku artysty i w rezultacie stało się jego — jak to okre-

ślił prof. Władysław Kozicki — dziełem „najbardziej monumentalnym, jednym z tych które nieczęsto spotyka się w historii sztuki”.

Mowa oczywiście o witrażach w katedrze św. Mikołaja we Fryburgu szwajcarskim. Jest ich trzynaście, w tem pięć wysokości 12 m. zdobi prezbiterium, a osiem siedmiometrowych — podwójne okna nawy kościoła. O tych witrażach, które zdumiewają przepychem barw, oraz wielką oryginalnością i szlachetnością kompozycji, sporo już zagranicą pisano, oddając twórcy najwyższe pochwały. Niestety, w Polsce podziwiać możemy jedynie ich projekty, rozwieszane obecnie w Zachęcie.

„Sam pamiętam — pisał artysta we wspomnianej broszurze, — że z żalem robiłem pierwsze wielkie kartony witrażowe do Fryburga w Szwajcarii, w które weszło dużo energii, w każdym z nas mającej swe granice. Załowałem, że nie mogę mieć pola pracy w kraju; wtedy jednak uważałem mnie za wprost niebezpiecznego człowieka...”

Nietylko przecież, ze strony polskiej i obcej krytyki potrafiono wpłynąć oenić to dzieło Mehoffera. Oprócz pierwszej nagrody uzyskanej przez 25-letniego artystę na międzynarodowym konkursie we Fryburgu w r. 1894, za projekty następnie tworzone, przyznała Mehofferowi Polska Akademia Umiejętności w 1897 r. nagrodę Barczewskiego, a na powszechnej wystawie w 1900 r. w Paryżu otrzymał za nie artysta złoty medal.

Wystawa w Zachęcie objęła wiele innych wspaniałych kartonów witrażowych i dekoracyjnych Mehoffera, jak np. do okien katedry i skarbcza na Wawelu, kaplicy w Baranowie, kościoła w Jutrosinie, katedry w Plocku itd. Jest tych projektów bezmała sto. Wszystkie one świadczą o wielkości Mehoffera — malarza dekoracyjnego, mówią o jego własnym stylu, a przedewszystkiem o jęgosztupe radosnej i szczerzej, w której wypowiedziada się w sposób indywidualny pełna twórczego natchnienia dusza artysty.

Dojrzała wspaniałem umiarem linii, rozplamiona barwną symfonią, stwarza sztuka Mehoffera w średnio-wiecznym mroku katedry hymn strzelisty pełen pogodnej wiary, radosnego spojrzenia, ale zarazem pokory przed majestatem Najwyższym. (pg.)

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH  
AKTUALNA PRACA P. T.

## My i Oni w Walce o Konstytucję

Prof. BOHDANA WINIARSKIEGO

Stron 80.

Cena zł. 1.80.

## ZE ŚWIATA KULTURY

### KRONIKA LITERACKA

Nagroda Akademii za przekład. — Na ostatnim posiedzeniu Akademii Francuskiej przyznano nagrodę (Prix Langlois) pp. J. A. Teslarowi i jego współpracownikowi francuskiemu hr. J. de France de Tersant za nowy przekład „Krzyżaków” H. Sienkiewicza, wydany w „Collection Polonaise”, wychodzącej pod kierownictwem J. A. Teslary. Odznaczenie to zasługuje tembardziej na uwagę, iż tłumacze wstępnie zaatakowali bez ogródek krytykę literacką francuską, podając cały szereg dowodów na to, jak dalece krytyka ta obeszła się niesprawdliwie z dziełami wielkiego pisarza. Wielu sprawozdawców nie omieszkało dowody te powtórzyć prasie.

### KRONIKA NAUKOWA

Nowa bibliografia historyczna. W ramach „Publications de la Société d'histoire moderne” ukazała się „Bibliographie critique des principaux travaux parus, sur l'histoire de 1600 à 1914 en 1932 et 1933”, zapozatrzona wstępem pióra Georges Pages, profesora Sorbony.

### ARCHEOLOGJA

Cmentarzisko przedhistoryczne na wybrzeżu polskim. — Przed niedawnym czasem na terenach Rumii, pow. morskim natrafiono na grób przedhistoryczny. Ostatnio ukończyła badania znaleziska kustosz muzeum morskiego w Gdyni dr. Janina Krajewska. Jak się okazuje, cmentarzysko zawierało grób skrzynkowy z okresu halszackiego z 8-miu znakomicie zachowanymi urnami twarzewymi i jedną białą amforą, zdobną w zausznicę z brązu. Po zbadaniu przyległego terenu dr. Krajewska urny celem dalszych studiów umieściła w muzeum morskim w Gdyni.

### MUZYKA

Koncerty na placach miejskich. — Przychylając się do wielokrotnie wyrażonych życzeń mieszkańców stolicy, aby w dni świąteczne na placach miejskich przygrywały orkiestry, zarząd miasta widząc, że koncerty te cieszą się wielkim powodzeniem wśród szerokiego mas publiczności, w dalszym ciągu postanowił je kontynuować. W najbliższą niedzielę dn. 21 b. m. odbędą się koncerty na otwartem powietrzu, zorganizowane przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, w następujących punktach: w parku im. Paderewskiego w wykonaniu reprezentacyjnej orkiestry Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dyrekcją J. Zakrzewskiego; w parku im. Żeromskiego na Żoliborzu w wykonaniu orkiestry Państwowych Zakładów Inżynierii pod dyrekcją Edwarda Wejmana; na Wybrzeżu Kościuszkowskim w wykonaniu orkiestry 36 p. p.; na Ochocie na skwerze obok Instytutu Radowego w wykonaniu orkiestry pracowników Warsztatów Kolejowych Warszawa-Praga pod dyrekcją Jana Mackiewicza.

Postulaty zjazdu muzyków. — W dniach 5 — 8 lipca b. r. obradował w Krzemieńcu zjazd muzyków, zorganizowany przez Tow. Wydawnicze Muzyki Polskiej. Zjazd wysłuchał referatów pp. F. Łabuńskiego, R. Palestra, T. Szeligowskiego i St. Siedzińskiego i przeprowadził dyskusję nad referatami oraz całokształtem zagadnień życia muzycznego w Polsce. Wynikiem obrad zjazdu jest obszerna uchwała, zawierająca postulaty w sprawach: uporządkowania zawodu muzycznego i powołania Izby Muzycznej, reorganizacji szkolnictwa muzycznego, propagandy muzyki współczesnej, amatorstwa muzycznego, muzyki kościelnej i innych. Uchwała zjazdu została złożona ministrowi oświaty. To wolanie o interwencję rządową w sprawy muzyki świadczy tylko o niedołęstwie pp. muzyków oraz o apetycie na nowe posady w Izbach Muzycznych oczywiście zetatyżowanych.

Konserwatorium Muzyczne w Wilnie zlikwidowano. — Min. W. R. i O. P. pismem z dnia 16 b. m. cofnęło Towarzystwu Muzycznemu „Lutnia” koncesję na prowadzenie prywatnego Konserwatorium Muzycznego w Wilnie, wyznaczając termin zlikwidowania Konserwatorium na dzień 31 sierpnia r. b. Odebranie koncesji T-wu „Lutnia” wywołane zostało rzekomą nieudolnością kierownictwa administracyjnego Konserwatorium. Aby nie pozbawiać północno-wschodnich województw jednej wyższej placówki szkolnictwa muzycznego, Ministerstwo udzieliło koncesji na prowadzenie Konserwatorium Radzie Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych i nadal utrzyma przyznaną Wilnu subwencję na uczelnie muzyczną, pod warunkiem sprawnego funkcjonowania uczelni tak pod względem muzycznym - pedagogicznym, jak i administracyjnym. Na stanowisko dyrektora nowego Konserwatorium Ministerstwo zatwierdziło p. Stanisława Szpinalskiego.

### O POLSCE ZAGRANICĄ

W Sowieciech o literaturze polskiej. — Ukazał się w Moskwie numer „Literaturnoj Gazety”, poświęcony całkowicie literaturze polskiej. Numer zawiera artykuły Goetla, Skiwskiego, Kadena, Guttyego, Irzykowskiego, Sieroszewskiego, Czachowskiego, Tretera, Zelwerowicza, Szyfmana, Wiersza-Tuwima, Lechonia, Iwaskiewicza, Leśmiana, Wierzyńskiego, Balińskiego, Słonimskiego, Ilakowiczówny, Wittlina (w tłumaczeniach Selwińskiego, Kirsanova, Swetłowa, Choromańskiego, Antokolskiego, Pienkowskiego, Gorodeckiego i Briki). Treść numeru poprzedzona jest wstępem redakcyjnym, polemizującym z niektórymi wywodami autorów polskich na te zadanie. Skreślając w przyjaznym tonie historyczne sympatie rewolucjonistów rosyjskich, poczynając od dekabrystów a kończąc na Leninie, pismo wyraża zainteresowanie dalszym rozwojem stosunków kulturalnych polsko-sowieckich.

W Czechach o Polsce. — W zeszycie 8 czeskiego czasopisma „Umieni” znajdujemy artykuł znanego historyka sztuki prof. Fr. Zakavca p. t. „U Leona Wyczółkowskiego

## Zgon czeskiego powieściopisarza

Przed wojną cieszyła się w Polsce niezwykłą poczytnością pełna szczerzego humoru czeska powieść „Teś Kondelik i zięć Vejvara”, wydana w Bibliotece Dzieł Wyborowych. Autor jej, znakomity powieściopisarz czeski, Ignacy Herrmann zmarł niedawno w willi swej w Rzewnicach pod Pragą.

Dzieje jego życia są dość niezwykłe. Urodził się 12 sierpnia 1854 roku, w Chocieborzu, po skończeniu czteroklasowej szkoły powszechnej i jednej klasy szkoły realnej w Hradcu Králowej, przeznaczony go rodzice do pracy w handlu i oddali na praktykę do sklepu z galanterią.

Ale już wówczas ciągnęło go do książki i po dwóch latach udaje się Hermanowi dostać do wydawnictwa księgarni Jana Otto, gdzie pracował przez lat pięć, wszystkie wolne chwile poświęcając uzupełnieniu wykształcenia, przyczem w tym czasie zaczyna też próbować swych sił na polu pisarskim. Ale trudno było liczyć na utrzymanie się z pióra, zwłaszcza początkującym pisarzowi, to też w latach 1879 — 1880 widzimy Hermanna pracującego w kancelarii adwokackiej. W roku 1881-ym dostaje się do działu ogłoszeniowego w administracji „Narodnich Listów”, w r. 1885-ym przechodzi do redakcji tegoż dziennika, obejmując dział sprawozdań sądowych, który prowadził przez lat osiem, a jednocześnie umieszczał humoreski i wesole opowiadania w niedzielnym dodatku tego pisma.

W roku 1882-im założył też własne pismo humorystyczne p. t. „Szwandy Dudak” („Krotochwilny Dudacz”). Pogodny humor Hermanna zjednywa jego kromkom i opowiadaniom coraz więcej zwolenników, a jego obrazki z życia drobno-mieszcząńskiego wyrabiają mu sławę jednego z wybitniejszych pisarzy czeskich. W roku 1904-ym z racji pięćdziesięciolecia autora zaczyna się ukazywać zbiorowe wydanie pism Hermanna, rozproszonych dotychczas po różnych dziennikach i tygodnikach.

Okazało się, że twórcy jego dorobek wynosi kilkadziesiąt tomów powieści i nowel.

Na język polski oprócz „Teścia kondelika”, przełożono też powieść p. t. „Zjedzony sklep”.

w Poznaniu. „Prager Presse” z dn. 17-go b. m. zamieszcza dłuższy artykuł krytyczny S. Hessena o książce Floriana Znanieckiego „Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości”, wydanej nakładem Książnicy Atlas.

### OCHRONA ZABYTKÓW

Historyczne świątynie w Krakowie. — Urząd wojewódzki wpisał do rejestru zabytków na terenie Krakowa kościoły św. Idziego, św. Agnieszki, św. Benedykta, kościół i klasztor oo. bernardynów, kościół i klasztor oo. Franciszkanów, oraz dom arcybiskupa miłosierdzia przy ul. Siennej i dom Pod Krzyżem na Pl. św. Ducha.

## ZEWSZĄD...

### ZŁOTO W MANDZURJI

Z Londynu donoszą, że według wiadomości via Charbin, rząd mandzurski, skutkiem odkrycia wielkiego złoża złota w dolinie Hsin-Gan, zorganizował tamże specjalną wyprawę, złożoną z 120 ludzi, zaopatrzoną w maszyny najnowszej konstrukcji, celem wyzyskania niezwykłych, jak donoszą, bogactw. Biegli, należący do składu monopolu państwowego, oceniają wartość bogatych wyjątkowo złóż złota na 300 milionów funtów szterlingów. Byłyby to zatem złoża, przewyższające znacznie skarby złota Alaski, lub środkowo-brazylijskie.

### MASOWE NAWRÓCENIA W KONGO BELGIJSKIM

Stacja misyjna im. św. Teresy w Katar, wikariacie apostolskim Ourundi (Kongo belgijskie) obchodziła niedawno wielką uroczystość, mianowicie chrzest 500 nawróconych tubylców. Na kilka dni przedtem w tej samej miejscowości ochrzczona została para małżeńska z królewskiego rodu: książę Nduwumme i jego żona Mujandi. Nawrócenie się księcia Nduwumme wywołało ogromne wrażenie w kolach tubylczej ludności. Był on przez szereg lat jako stryj obecnie panującego króla za czasów małoletności tego władcy opiekunem i członkiem rady regencyjnej i cieszył się wielkim poważaniem. Dodać trzeba, że kraj, którym w swoim rządził świeżo nawrócony Nduwumme, jest jedną z najbogatszych i największych prowincji Ourundi.

### BYLI GWARDZISTA ZAKONNIKIEM

W tych dniach w kaplicy korpusu gwardji szlacheckiej w Watykanie odprawiał jedną ze swych pierwszych mszy św. O. Agostino Ruggi Daragona, neoprezbiter, który przed wstąpieniem do zakonu kaznodziejskiego w ciągu 10 lat

należał do gwardji papieskiej. Na nabożeństwie obecni byli mgr. Caccia Dominioni, mgr. Ottaviani i inni dostojnicy watykańscy.

### POMNIKI WODZÓW AMERYKANSKICH WYKUTE W SKALE

W dążeniu do nadania wyrazu swym uczuciom patriotycznym Amerykanie sięgają po pomysły gigantyczne. Charakterystyczne dla Ameryki utożsamienie ogromu z pojęciem piękna odbiło się również w rzuconym przed kilku laty pomysle uczczenia pamięci czterech wielkich wodzów i bohaterów narodowych: Waszyngtona, Jeffersona, Lincoln i Roosevelta. Portrety ich wykute będą w skałach góry Rushmore, znajdującej się w samym sercu Czarnych Gór („Black Hills”) w stanie Dakota, o kilkanaście mil od Rapid City. Góra Rushmore, wysoka na 6.000 stóp dominuje swym potężnym grzbiem granitowym nad najbardziej dziką, lecz i najpiękniejszą okolicą Stanów Zjednoczonych. Pomysł wykucia gigantycznych pomników wprost w skale jest dziełem rzeźbiarza Gitzena Borgbluma, który już od roku 1927 pracuje nad jego realizacją. Każda z podobizn czterech wodzów mierzyc będzie przeszło 60 metrów długości. W głębi doliny umieszczone zostały kompresory powietrzne i generatory, potrzebne do wykonania prac technicznych, któremi zarządza inżynier, współpracujący z rzeźbiarzem. Do miejsca, gdzie znajdują się właściwe warsztaty wchodzi się przez wykute schody, a potem robotnicy dostają się na szczyt niedostępnej góry kolejką napowietrzną. Dotychczas wykończono już podobiznę Jerzego Waszyngtona. O rozmiarach jej świadczy to, iż od podbródka do szczy-

tu czaszki ma ona wysokość domu pięciopiętrowego. Koszty tego kolosalnego pomnika-góry pokryte być mają z subskrypcji powszechnej, oraz z subsydjów rządowych. Według obliczeń wyniosą one około miliona dolarów.

### TARZAN PRZED SĄDEM

Tarzan, którego znamy z filmu i z powieści, zmaterializował się w życiu i wystąpił niedawno przed krótkimi sądownymi w Nowym Jorku. Bohaterem rozprawy sądowej stał się niejaki John Hobart, którego kilka lat temu, jako dzikusa z Nowej Gwinei, przywieziono do Ameryki, gdzie po wielkich trudnościach i staraniach uczyniono zeń człowieka ucylizowanego. Tarzan - Hobart zle się jednak wywdzięczył swym opiekunom, za co odpowiadać będzie teraz przed sądem.

Historia spotkania z Hobartem na Nowej Gwinei brzmi romantycznie. Naukowca ekspedycja amerykańska prof. Hilcock'a bawiła kilka miesięcy na Nowej Gwinei, badając niezaludnione obszary puszcz dzwicznych. Pewnej nocy usłyszano dzikie, nieartykułowane krzyki, podobne jednak do ludzkich. Uczestnicy ekspedycji wypadli z namiotów i w świetle laterek elektrycznych dostrzegli olbrzymiego, owłosionego goryla, szarpącego się wściekle w rozwieszonyj sieci. Przy bliższym przyjrzeniu się okazało się, że rzekomy goryl był człowiekiem. Po ciężkich przeprowadkach zdołano obezwładnić broniącego się zaciekle dzikusa i składować go powozami. Po oswojeniu go z towarzystwem białych ludzi, przywieziono nowoczesnego Tarzana do Ameryki i tu zajął się jego wychowaniem prof. Hilcock. Adoptował go i — jakby się zdawało — ucylizował.

Skąd się wziął w gąszczu leśnym Nowej Gwinei biały Tarzan? Przypomniano sobie, iż w 1914 roku bawiła na tej wyspie wyprawa pod wodzą Anglika, Hobart'a, który miał ze sobą żonę i dwóch chłopców. Ekspedycja zginęła bez śladu

w ostępach leśnych dzikiej wyspy, stawszy się zapewne ofiarą ludożerców. Najstarszy synek Hobart'a liczył wówczas 6 lat. On więc zapewne ocalał tylko spośród uczestników wyprawy i jego to zapewne odnalazła wyprawa Hilcock'a. Tak brzmi wersja genealogiczna amerykańskiego Tarzana.

Adoptowany przez prof. Hilcocka Hobart - Tarzan wywdzięczył się jednak w swoisty sposób swym przybranym opiekunom. Od pewnego czasu zauważył profesor, iż z domu giną różne cenne przedmioty, a nawet pieniądze. Wszelkie poszukiwania nie dały wyniku, aż wreszcie ostrze podejrzania skierowało się w stronę Hobarta. Profesor zażądał od niego wyjaśnień. Tarzan, zamiast odpowiedzi, wziął kij i obił profesora tak boleśnie, iż musiano go odwieźć do szpitala, a dla ubezwładnienia rozszalałego Tarzana wzwąć policyj.

Epilog tej sprawy rozegra się w tych dniach przed sądem nowojorskim. Tak wygląda Tarzan w rzeczywistości.

### ZAMEK M-ME POMPADOUR WŁASNOŚCIĄ REPUBLIKI

Rząd Republiki Francuskiej otrzymał w prezencie od p. Charles Cahen, dotychczasowego właściciela, zamek w Champs sur Marne, który swego czasu był letnią rezydencją faworyty królewskiej, markizy de Pompadour. Piękna rezydencja wraz ze wspaniałym parkiem ma służyć jako miejsce weekendowego wypoczynku dla prezydenta Republiki lub prezesa rady ministrów. Oficjalne przekazanie zamku przedstawicielom rządu odbędzie się w jesieni roku bieżącego.

### AMSTERDAM NA ŚCIEŻCE WOJENNEJ

Najspokojniejsze miasto w najspokojniejszym w Europie kraju przygotowuje się do wielkiej kampanji wojennej. Wróg, z którym podejmuje walkę Amsterdam,

jest potężny i groźny, to też przygotowania robi się na wielką skalę. Wrogiem tym są szcury.

Kto zna Amsterdam, ten wyobraża sobie łatwo, jakim rajem dla szczurów jest to miasto. Miasto przeryzują kanały we wszystkich kierunkach. Szcury mają predylokację co wody i wigoci. a że w dodatku do kanałów wyrzuca się wszelkiego rodzaju odpady kuchenne, nie dziwnego, że czworonożni nieprzyjaciele człowieka mają w czem używać. Szcury w domu nie są pożądanym i miłym gościem. To też Amsterdam wydaje im wojnę.

Całe miasto zalepiono wielkimi, czerwonymi plakatami, wzywającymi obywateli do wytopienia szczurów. Magistrat amsterdamski postawił nawet do dyspozycji mieszkańców „okręt — główną kwatery”, gdzie odbywają się próby z gazami trującymi. Gazy będą użyte w walce ze szczurami gnieżdżącymi się na okrętach, w piwnicach, składach, magazynach. W domach prywatnych przeciwko szczirom użyje się trutek.

Całe miasto podzielone na okręgi „wojenne”, każdy zaś okrąg otrzymał swój sztab i swego „dowódcę”, który będzie kierował operacjami wojennymi. Wojna szczirom! — brzmi hasło w Amstredamie.

### ARCHIWUM FIMOWE NA LOTWIE

Rząd lotewski polecił zorganizować państwowe archiwum kinematograficzne. W archiwum tem mają być przechowane wszelkie filmy dokumentalne i beletrystyczne, mające jakikolwiek związek z historią, kulturą lub sztuką narodową lotewską

### NASZE DZIECI

Nauczyciel: — Jakie zęby wyrastają najpierw?  
Uczeń: — Mlecznel!  
Nauczyciel: — A naostalku?  
Uczeń: — Sztucznel!

# Duch Brygadiera i małostkowość

(Od własnego korespondenta)

Lwów, w lipcu.

Pogrzeb ś. p. brygadiera Mączyńskiego miał, jak każda firmowana przez czynniki urzędowe uroczystość, dwie strony: oficjalną i nieoficjalną. Ta druga była imponująca. Bohaterskiego dowódcę obrony Lwowa żegnały tłumy polskiego społeczeństwa, zebrane w okolicach kościoła św. Marii Magdaleny, a następnie na cmentarzu Obrońców Lwowa. Skupienie i powaga zebranych świadczyły, że pogrzeb był dla polskiego Lwowa nie jakąś paradą, jakich wiele, lecz manifestacją żalobną, która posiada treść. Na pogrzebie ś. p. Brygadiera, symbolizującego bohaterski poryw Orłąt w listopadzie 1918 r., cały patriotyczny Lwów cołnął się myślą o lat 17 wstecz, aby stwierdzić, że w sercach jego obywateli płoną dziś te same ognie, co w dniach listopadowych, że w duszach drzemie ta sama gotowość do poświęceń i ofiar dla Ojczyzny. Udział w pogrzebie dowódcy Obrony Lwowa był hołdem dla Zmarłego i publiczną manifestacją patriotyzmu.

Do apelu stanęli wszyscy: imponująca i zwarta grupa Orłąt, zrzeszonych w Zw. Obrońców Lwowa, kuznia charakteru i siły polskiej „Sokół”, grupa ideowych towarzyszy Brygadiera ze Stronnictwa Narodowego, prowadzona przez sen. Głabińskiego oraz Młodzież tego Stronnictwa i Narodowa Organizacja Kobiet. Przybyli się czcigodni Weterani z 1863 r. Ramię przy ramieniu szła polska młodzież akademicka, b. kombatancki, oficerowie rezerwy, Hallerczycy, członkowie Zw. Rezerwistów, inwalidzi wojenni, strzelcy i t. d. Obok kilkuletnich harcerzy i harceerek widziało się młodzież, ludzi w sile wieku i starców. Obok księdza, oficera, akademika i inteligenta szedł ramię w ramię chłop ze wsi podlowskiej z odznakami „Orłąt” i „Krzyża Obrony Lwowa” na piersiach, robotnik i bezrobotny. Rzecz jasna, że w tłumie nie brakło dzielnych lwowskich kobiet.

Byli wszyscy. I dlatego — zrozumie to — nie sposób jest oddać piórem krzepiącego wrażenia, jakie wywarła owa niezapomniana manifestacja.

Byli jednak i zgrzyty; wyszła też na jaw małostkowość ludzka. O tem trzeba i należy napisać.

Miasto — pomyślcie tylko — żegnało swego obrońcę, który załknął sztandar białoczerwony na jego wieżach i utrwalił w niem prawowitą władzę. Jak Go żegnało? Oto ulicy Piekarskiej, którą podążał kondukt, nie zdołano nawet przystrzelić kirem. Na wieży ratuszowej i na gmachach państwowych nie było żalobnej chorągwi. Dlaczego? — pytano zewsząd.

I dalej. Sława żołnierska Brygadiera zrodziła się we wrzawie wojennej, służąc też było rzeczą oddać Mu pełne honory wojskowe, a więc i dać nad Jego grobem salwę honorową.

I jeszcze jedno. Jeden z mówców, przytaczając życiorys Zmarłego, stwierdził, że Brygadier ustąpił z wojska z powodu choroby, podczas gdy każdy Lwówianin wie doskonale o tem, jaki był powód prawdziwy, iż dowódcę obrony Lwowa i małopolskich oddziałów armii ochotniczej, a następnie dowódcę dywizji zrazu przeniesiono na stanowisko komendanta... P. K. U., a następnie spensjonowano. Powiedzmy jasno: za Jego przekonania narodowe, którym dawał stale czynny wyraz.

Po śmierci usiłowano ten najoczywistszy fakt zatrzeć w opinii publicznej przy pomocy szeregu małostkowych sposobów. Ostatecznie zaś nie cofnięto się przed takim postępkim: nie dopuszczono

no reprezentanta Stron. Narodowego, którego członkiem i działaczem był ś. p. brygadier Mączyński, do wypowiedzenia słów ostatniego pożegnania. Nazwisko ofiarne i niezmordowanego działacza narodowego, sen. Stanisława Głabińskiego, który miał przemówić nad grobem Brygadiera, organizatorzy pogrzebu pominieli bez żadnego skrupułu w czasie układania listy mówców żalobnych.

Niech opinia publiczna osądzi, czy zasłużony działacz narodowy, prof. Głabiński, nie miał prawa pożegnać przemówieniem zmarłego przedwcześnie towarzysza.

A organizatorzy pogrzebu, względnie

ci, którzy na ich decyzję wpłynęli, powinni wstydić się swej małostkowości, tak jak się wstydzili, kiedy reprezentant polskiej młodzieży akademickiej p. Nowosad, wypomniał im ową małostkowość publicznie, stwierdzając, że nie będzie nad grobem Brygadiera z niezrozumiałych powodów przemawiać przedstawiciel Obozu Narodowego, ale Obóz ten łącząc się w głębokim smutku i żalobie nad grobem swego członka, ślubuje przez usta mówcy wierność ideom wyznawanym przez ś. p. Mączyńskiego.

Jak więc z tego widać — daleko jeszcze jesteśmy od tej Polski, o którą walczyl ś. p. bryg. Mączyński.

## Z CAŁEGO KRAJU

### HRUBIESZÓW

Tragiczna pomyłka. — W folwarku Podhorce wydarzyła się krwawa tragedia. Późną nocą powrócił z Hrubieszowa do domu właściciel, Andrzej Kutowski. Siostrzeniec jego 22-letni Władysław Olszyski słysząc na podwórzu głośne ujadanie psów, wybiegł na ganek domu, i sądząc, że to bandyta, wystrzelił dwukrotnie, raniąc ciężko własnego wuja.

Po zauważeniu tragicznej omyłki, Olszyski natychmiast przewiózł rannego do szpitala w Hrubieszowie. Następnie Olszyski zgłosił się do władz policyjnych, gdzie opowiedział o tragicznym zajściu. Władze policyjne wszczęły dochodzenie.

### KRAKÓW

Krakowska Kurja Metropolitalna w obronie poszanowania Bazyliki Katedralnej przy niezorganizowanym i bezładnym napływie składających hołd pamięci ś. p. Marsz. Piłsudskiego. W związku z tem Kurja Metropolitalna wydała dnia 17 b. m. następujące zarządzenie:

„Ze względu na poszanowanie Katedry naszej na Wawelu, tego najdroższego przybytku religijnego i narodowego, jako też grobów najzasłuższych bohaterów naszych, widzimy się zmuszeni wydać następujące rozporządzenie:

1) dostęp do Krypty św. Leonarda, gdzie są złożone zwłoki ś. p. Marszałka Piłsudskiego, dozwolony jest tylko zorganizowanym wycieczkom: w dniu powszednie od 10 do 13-jej, w niedziele oraz święta od 2 do 5 pp;

2) dostęp do wszystkich grobów (za ustanowioną opłatą) dozwolony w dniu powszednie od 2 do 5 pp.

Zadnych wyjątków stanowczo nie dopuszczamy”.

### ŁÓDŹ

Krwawa zabawa w kabarecie. — Około godz. 1,30 po północy, do kabaretu „Tabarin” przybyło dwu gości, ubranych po cywilnemu. Zachowywali się nieco niegrzecznie, krążąc po sali i omawiając na głos obecnych, nieszczędną przytem uszczypliwych uwag gościom, przeważnie mężczyznom, którzy nie przypadali im do gustu. Właściciel lokalu, przeczuwając, że może dojść do awantury, postanowił pozbyć się obu niewygodnych gości. W tym celu udało się sprowadzić jednego z gości do holu, gdzie czekał już sprowadzony policjant. Na sali tymczasem bawiono się i tańczono dalej. Po drugiego z gości posłano gońca restauracy-

## Uroczystość narodowa w Tuszynie Poświęcenie sztandaru — 3 tysiące uczestników — Zakazanie pochodu

(Od własnego korespondenta)

Tuszyn w lipcu

Tuszyn niedawno obchodził uroczystość — poświęcenia sztandaru Str. Narodowego. Mimo niepogody — zjechały się do tego królewskiego miasta, gdzie wielki Jagiełło przebywał, niezliczone delegacje kół Str. Nar.: z Łodzi, Pabjanic, Łasku, Zduńskiej Woli, Sieradza, Zgierza, Aleksandrowa, Radomia i t. d. O godz. 11-jej przed samem wymarszem do kościoła z nowym sztandarem — prezes powiatowy — L. Zajczkowski oz-

najmiał tysięcznym rzeszom zgromadzonych, że na mocy postanowienia Starostwa, pochodu nie będzie, a tylko poczet sztandarowy pójdzie środkiem ulicy, natomiast poszczególne kółka i licznie przybyli goście i chrześni sztandaru mają do kościoła udać się grupkami i to chodnikiem. Wywołało to wielkie rozgorzczenie, że zabrania się narodowcom iść w pochódzie do kościoła!

Około 3 tysięcy osób rozbitych na grupki zlało się jednak w końcu w jedną w pobliżu kościoła. Narodowców ludność Tuszyna witała entuzjastycznie, wzywając nieustannie na cześć Obozu Narodowego i jego przywódców.

Po poświęceniu sztandaru przez miejscowego ks. proboszcza, w zupełnym spokoju udali się wszyscy do lasu, gdzie, po chwili nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru, na którym widnieje hasło: „Bóg i Ojczyzna”, przez kol. Zajczkowskiego koledze Filipskiemu, dzielnemu prezesowi Str. Nar. Tuszyna. Potem przystąpiono do wbijania gwoździ. Deszcz wciąż rządził jednak wszyscy uczestnicy pozostali i wysłuchali przemówienia mec. K. Kowalskiego, przywódcy Narodowej Łodzi, Ryszarda Szczęsnego, rad. Belki i Adamca, Leopolda Zajczkowskiego, Jerzego Lewandowskiego.

Uroczystość wbijania gwoździ skończyła się.

Po skromnym posiłku wszyscy rozjeżdżają się do pracy codziennej z mocnym postanowieniem prowadzenia wielkiej akcji pod sztandarem narodowym.

Robota narodowa w okręgu łódzkim rozwija się żywo.

J. L.

Przemysła poprostu rozniósł, został zaproszony przez K. S. „Polonia” na bankiet do lichej żydowskiej restauracji Kranza. Warto dodać, że najpoważniejsza restauracja posiadają u nas Polacy, a umieszczenie „Admiry” u Żyda tłumaczy się tem, że w „Polonii” rej wodzą w sekcji piłki nożnej Żydzi.

Wizyta Szweda. — W Przemyslu złożył wizytę szwedzki dziennikarz, kpt. Gösta Melin, który w roku 1918 brał udział w obronie Przemysła. Sympatyczny gość otrzymał obecnie „Gwiazdę Przemysła”, odznaczenie dla obrońców miasta z 1918 roku.

### WIELUŃ

Pijak zastrzelił ojca, macochę i siostrę z dzieckiem. — We wsi Józefów pow. wieluńskiego Feliks Głęb, reemigrant z Belgii po powrocie stale awanturował się z rodziną i żądał od rodziców zwrotu 100 zł, które przysłał podczas pobytu w Belgii. Rodzice nie chcieli mu pieniędzy zwrócić, bo bali się, iż je przehula. W ostatnią niedzielę wpadł w szał i drągiem rozstrzaskał czaszkę macochy, która już leżała w łóżku. Później strzelił z rewolweru do ojca, który ranny wybiegł z domu, a wtedy pijak wypadł za nim i na podwórzu zastrzelił ojca czterema kulami.

Siostra z 4 letnim synkiem uciekła do sąsiadów. Wtedy pijany brat szukał jej, biegnąc od chaty do chaty, w końcu odnalazł ją i kilkoma strzałami zamordował. Synek rzucił się na ciało matki i zaczął rzewnie płakać, wtedy zbrodnicy pijak nabił rewolwer i zranił ciężko dziecko, następnie oświadczył sąsiadom, że idzie do domu, zabarykaduje się i nikogo nie wpuści.

O zbrodni zawiadomiono policję w

### PRZEMYŚL

Komuniści przed sądem. W marcu b. r. 18-tu komunistów, zostało zasądzonych, po udowodnieniu im akcji antypaństwowej, na szereg lat więzienia. W czasie całej rozprawy i podczas odczytywania wyroku, zachowywali się ci komuniści w sposób niezwykle prowokujący. Obecnie stanęli przed sądem po raz drugi, oskarżeni o obrazę sądu i oszczerstwa, rzucone na policję.

Biskupi czeszy w Przemyslu. — Ostatnio przybyli do Przemysła dwaj biskupi ordynariusze z Czechosłowacji, ks. biskup Józef Čarski z Koszyc i ks. biskup Jan Wojtaszek. Goście zwiedzili okolice Przemysła, forty, zamek i samo miasto.

Zjazd maturzystów. — W Przemyslu odbył się zjazd maturzystów z przed 40 lat. Po nabożeństwie i zebraniu koleżeńskim, na którym jawiła się tylko część jubilatów, przew. komitetu ks. kanonik Sandałowski, przyjmował zjazd u siebie.

W żydowskiej restauracji. Klub Sportowy „Admira”, który reprezentację

## ZE LWOWA

Co grają w teatrach?

Teatr Rozmałości: Dziś o 20-tej „Awantura w raj”.

Teatr Wielki: W środę o 20.30 Chór Dana.

„Oryginalna” kolej i „oryginalna” pocztą. — Lwowska kolej posiada linię Lwów — Jaworów, która uchodzić może za swego rodzaju zabytek. Wystarczy nadmienić, że przestrzeń między Lwowem a Jaworem, wynosząca około 50 km. „pociąg” przebywa tylko w... trzy godziny i kilka minut. W porównaniu z tem „samowarki” podwarszawskie wydają się ideałem.

I jeszcze jedno. Pieniądże nadane we Lwowie dn. 16 lipca nie zdołały dotrzeć do Jaworowa w dniu 20 lipca. Trudno w takim wypadku nie przyznać racji twierdzeniom osób zainteresowanych, że pośrednictwem poczty uchodziłoby może za sprawne... w średniowieczu, ale nie jest niem w „epoce radja i samolotu”.

Likwidacja linii tramwajowej. — Dyrekcja M. K. E. zawiadamia, że spowodu przebudowy ul. Kaźmierzowskiej, zostaje z dniem 23 b. m. skasowana linja tramwajowa nr. „5”. Równocześnie linje „11” i „9” zostają z tym dniem złączone w linję nr. „9”, której wozy będą kursowały z dworca głównego Aleja Focha, Leona, Sapiechy, Wiśniowieckich. Na Bajkach, Nabelaka, Pełczynska, Zyblikiewicza, Batorego, Pl. Halickim, Hetmańska, pl. Gołuchowskich, Zamarstrowska, Balonowa, Żółkiewskiego, Wolyń-

ską do Gabryjelówki. Kurs wozów linji „9” będzie się, według zapowiedzi M. K. E., odbywać co 6 minut.

Rada miejska ma zamiar nazwać jedną z ulic imieniem Brygadiera Mączyńskiego. Prawdopodobnie nazwę tę otrzyma ulica Senatorska, przy której mieści się zbudowany przez ś. p. Mączyńskiego Dom akademicki.

Sokolice polskie z Ameryki przybyły z Zakopanego do Lwowa. Sokolicom przewodniczy wiceprezesa Sokolstwa polskiego w Ameryce p. Marja Korpanowa i wiceprezesa okręgu nev-yorskiego p. Kradynowa. Gości witali na dworcu reprezentanci sokolstwa lwowskiego, liczni członkowie Sokola i tłumy publiczności.

Obóz modelarski, mający na celu wyeliminowanie 8-osobowej drużyny lwowskiej na ogólnopolski Konkurs modeli latających, odbędzie się w dniach od 20 — 30 b. m. w zabudowaniach L.O.P.P. w Skniłowie.

Nie będzie zmian w G. K. O. — Jak się dowiadujemy, w związku z nominacją p. L. Makowskiego na stanowisko dyrektora Gal. Kasy Oszczędności nie zajdą żadne zmiany osobowe w składzie dyrekcji tej instytucji.

Pociąg popularny do Gdyni wyjedzie ze Lwowa dn. 2 sierpnia i po dwudniowym pobycie powróci dn. 5 sierpnia. Karta uczestnictwa kosztuje 21,70 zł. i jest do nabycia w biurach podróży.

Zniżka do Zakopanego na „święto gór” w wysokości 70 proc. można uzyskać na każdej stacji kolejowej. Zniżki są ważne od dn. 4 — 12 sierpnia.

# Nowe ciężary na rzemiosło

Rzemieślnicy lubelscy zbierają podpisy pod memorjałem, który wnoszą do m-stwa przemysłu i handlu w sprawie ciężarów, nakładanych przez Izbę Rzemieślniczą.

„W dniu 8 lipca b. r. — brzmi memorjał — otrzymali wszyscy rzemieślnicy w Lublinie zawiadomienie, że stosownie do uchwały zebrania członków Izby Rzemieślniczej z dnia 28.10.1934 r. powziętej na podstawie ustawy z 7.XI.1931 o zasilaniu funduszy Izby a zatwierdzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu wszyscy rzemieślnicy winni do dnia 14-tu wpłacić do kasy Izby Rzemieślniczej po 3 zł. tytułem opłaty na pokrycie niedoboru w budżecie Izby na rok 1935 pod groźbą ściągnięcia w drodze egzekucji.

Suma 3 zł. powiedziałby ktoś, nie jest du-

ża, więc nie zuboży rzemieślników a deficyt będzie pokryty. Takie rozumowanie znalazło widocznie podstawę do zatwierdzenia uchwały. Ale wnikiwym w treść budżetu Izby i zadajmy sobie trud, aby dowiedzieć się z jakiego powodu powstał ten deficyt budżetowy. Otóż jak się okazuje budżet Izby wykazuje olbrzymie sumy na pensje pracowników Izby, które wypłacane są w takich wysokościach jak jakimś bardzo wysokim dygnitarzom, bo sam dyrektor Izby p. Cecyljan Ptasinski otrzymuje przeszło 1300 złotych miesięcznie, inni zaś urzędnicy pobierają także bardzo wysokie pensje. Widocznie p. dyrektor Ptasinski uważa, że jego pensja ustalona jest jako minimum egzystencji i biedak dorabia sobie jeszcze ubocznie jako poseł sejmowy drugą taką pensję, a że

widocznie i to mu zamało względnie ledwo mu wystarczy powoduje uchwałę zarządzającą dodatkową opłatą dla rzemieślników, aby jego pensja nie została uszczuplona i jego egzystencja nie zachwiana. Władze Izby, obkładając rzemiosło nowymi opłatami zamiast zredukować wydatki administracyjne, dają świadectwo, że nie ich nie obchodzi niedza, w jakiej żyją obecnie szewcy, krawcy, ślusarze, bednarze i wszyscy inni drobni rzemieślnicy którzy muszą pracować cały dzień, aby zarobić 3 do 5 zł. i odżywić siebie z rodziną choćby kartollanką.

Rzemieślnicy proszą Ministerstwo Przemysłu i Handlu, aby wniknęło w ich krytyczną sytuację życiową, wstrzymało ściąganie tych opłat w drodze egzekucji, uzdrowiło budżet Izby Rzemieślniczej w Lublinie i uwalniło rzemieślników od tych opłat.

O ile p. Ptasinski i inni urzędnicy Izby uważają, że za mniejszą pensję pracować nie są w stanie, to rzemieślnicy lubelscy z wielką radością przyjmą wiadomość o ich ustąpieniu i przyjmą nowych ludzi w tym śachu wykwalifikowanych, którzy będą pracowali dla dobra rzemiosła z wynagrodzeniem, które będzie dostosowane do obecnych ciężkich czasów kryzysowych.

Trudno odmówić słuszności tym wywodom.

Samorząd gospodarczy stał się nowym ciężarem dla tych, którymi ma się opiekować. A opieka ta posiada wysoce problematyczną wartość wobec braku samodzielności i całkowitego poddania się samorządowi czynnikowi rządzącemu.

## Ostatni Mohikanie

„Gazeta Narodowa”, wychodząca w Częstochowie, informuje o stosunkach w magistracie Częstochowy:

„Wiadomo, że przed kilku miesiącami usunięto z samorządu d-ra Szaję vel Szaykowskię. Usunięto go z Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej. W wydziale tym pozostawał dotychczas jego spólnik Nierenberg (także Żyd). Nierenberg sprawował nadzwyczaj odpowiedzialną funkcję kontrolera opłat za ubój rytualny.

Trudno sobie wprost wyobrazić nieroztropność powierzenia Żydowi kontroli nad żydowskimi interesami. Dobrze choć to, że odebrano mu tę czynność. Według nas nie jest to jednak właściwe rozwiązanie sprawy; dla Żydów nie ma miejsca w Polsce, nie ma miejsca w Magistracie”.

niema chrześcijańskiego sklepu z kapelusami męskimi, chrześcijańskiego sklepu skór, ale trzynastu Żydów czerpie zarobek z handlu skórami i z cholewkarstwami.

Pięciu Żydów utrzymuje się z zegarmistrzostwa. Konkurencji z naszej strony nie mają żadnej. Nie mają jej też, jeżeli chodzi o drukarnię, bo, jedyna, jaka znajduje się w Płońsku, należy do nich. W ich ręku spoczywa też kolportaż pism. Na stacji kolejowej jest kiosk „Ruch”, ale w samym mieście znajduje się tylko żydowski kram z żurnalami mody i różnymi pismami. Sami Płocznicy podkreślają konieczność założenia polskiej placówki tego rodzaju.

Wszystkie sklepy i warsztaty rzemieślnicze w Płońsku mogą tem więcej liczyć na poparcie, że dosyć liczna jest tam inteligencja, w której pierwiastek rodzimy przeważa nad obcym.

Z. F.

## Żydzi w Płońsku

Płońsk liczy 10,500 mieszkańców. Polacy stanowią wśród nich większość, bo 53 proc., mimo to w handlu jesteśmy mniejszością i to wyraźną. Np. 28 Żydów utrzymuje się tam ze sprzedaży mięsa wołowego i ryb, podczas gdy my nie zdobyliśmy się na otworzenie ani jednej jatki.

Niestety zboże musimy też mleć w izraelskim młynie, drzewo rznąć w takimże tartaku, a naftę kupować w niechrześcijańskim składzie.

To samo zaniedbanie przez nas handlu objawia się i w dziale odzieżowym. My mamy dwa sklepy bławatne — oni 15. Gotową garderobę męską, damską i dziecięcą sprzedają wyłącznie Żydzi. Czapniczo daje chleb jedenemu Izraelitom i... ani jednemu Polakowi. Kuźnicy jest dwóch, obadwaj są niearyjscy.

Niema też w Płońsku krawca damskiego ani kamasznika - chrześcijanina.

## Roboty mejoracyjne w roku 1935 - 36

### Obejmą 900 klm. regulacji i obwałowania rzek

Plan robót mejoracyjnych w bieżącym roku budżetowym przewiduje wykonanie około 900 klm. regulacji i obwałowania rzek. 40-procentowy udział skarbu państwa w pokryciu kosztów wykonania tych robót wyniesie 9,2 milj. złotych, z czego na Fundusz Pracy przypada 8,3 milj. zł., a reszta na państwowy fundusz mejoracyjny. Dalsze 40 proc. kosztów robót mejoracyjnych pokryją samorządy, a 20 proc. zainteresowani właściciele gruntów, którzy udział swój pokrywają zazwyczaj przez dostarczenie robocizny.

Główne roboty mejoracyjne prowadzone będą w roku bieżącym na terenie województw: krakowskiego, lwowskiego, kieleckiego, warszawskiego, łódzkiego i lubelskiego. Do ważniejszych prac zaliczyć należy obwałowanie niziny łomiankowskiej w pow. warszawskim, odwodnienie puszczy Kampinoskiej, regulację rzeki Orzyc, obwałowanie lewego brzegu Prosnę, obwałowanie brzegów Wisły w woj. krakowskim i kieleckim, regulację rzeki Kamiennej w Ostrowcu, regulację Bystrzycy i jej dopływów w Lublinie, regulację rzeki Druki w pow.

brasławskim, regulację rzeki Turji w Kowlu, sypanie wałów pod Świeciem, regulację Pełtwi i mejorację jej doliny.

Dla wykonania wymienionych prac przewidziane jest zapotrzebowanie na 2,039,500 robotniko-dniówek. Część tego zapotrzebowania pokryta będzie przez młodzież zorganizowaną w ochotniczych drużynach robotniczych.

## W sprawie Komunalnych Kas Oszczędności

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało pismo okólnie do wojewodów, zawierające wykładnie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych kasach oszczędności, opracowaną przez ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych.

Wykładnia ta ustala m. in., że dyrektorzy względnie kierownicy komunalnych kas oszczędności, którzy w chwili ukazania się wymienionego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, nie wchodzili w skład zarządu, mogą obecnie pełnić obowiązki naczelników zarządu (dyrektorów zarządzających), o ile na stanowiska te wybrani zosta-

li przez Radę Kasy po uprzednim uzyskaniu zgody ze strony Związku Komunalnych Kas Oszczędności. W dalszym ciągu wykładnia wyjaśnia szereg kwestyj dotyczących członków zarządu Kasy, zwalniającej dyrektorów, praw emerytalnych urzędników samorządowych, pełniących funkcje kierowników Kas i. t. d.

Ponadto ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom, aby prezydenci miast, burmistrzowie i starostowie, którzy nie objęli dotychczas przewodnictwa rad komunalnych kas oszczędności, objęli bezwzględnie te stanowiska, względnie powierzyli je swym urzędowym zastępcom.

## Wiadomości gospodarcze

W początkach lipca uruchomiona została fabryka szkła nad Boslorem, zbudowana w ramach 5-letniego programu uprzemysłowienia Turcji. Koszta budowy wyniosły około 1 i pół miliona funtów. Produkcja obejmuje szkło flaszkowe, szklanki, cylindry dla lamp, talerze szklane, miski i szkło stolowe.

Według projektów tureckich kół gospodarczych, import szkła do Turcji w przyszłym roku okaże się całkowicie lub przynajmniej w przeważającej mierze zbyteczny.

Według danych oficjalnych, liczba bezrobotnych w Anglii w czerwcu spadła o 44.642 osób i wyniosła pod koniec miesiąca 2.000.110 osób. Bezrobocie zmniejszyło się o 92,746 osób w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego i stanowi rekord najniższego poziomu bezrobocia w Anglii od czerwca 1930 r., a więc od 5-ciu lat.

W związku z podpisaniem przez Polskę i Gdańsk porozumienia o obrocie produktach rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa — obecnie rozpoczęły się polsko-gdańskie rozmowy branżowe.

W ciągu pierwszych 6 miesięcy r. b. handel zagraniczny Francji przedstawiał się następująco (w milj. fr. w nawiasie dane za I półrocze 1934 r.): import 10,605 (12,592), eksport — 7,956 (8,814), ujemne saldo — 2,648 (3,788). Obok spadku ujemnego salda notuje się więc w omawianym okresie poważny spadek obrotów handlu zagranicznego Francji.

## Redukcja nauczycieli w magistracie

Kilku adwokatów warszawskich interwenjowało w wydziale oświaty i kultury zarządu miejskiego w sprawie 10 zredukowanych nauczycieli szkół miejskich w Warszawie. Zredukowany personel nauczycielski otrzymał wypowiedzenie w m. czerwcu i w związku z tem domaga się rocznych odszkodowań, twierdząc, iż obecnie pozbawieni pracy nauczyciele i nauczycielki muszą, aż do przyszłego roku pozostać bez zajęć. Podpisywanie umów z nauczycielami w szkółnictwie odbywa się zawsze w m. kwietniu i maju. Przez szereg lat magistrat warszawski odnawiał warunki pracy z nauczycielami w terminie do 15 kwietnia. W r. b. termin ten nie został dotrzymany i nauczycielom doręczono wypowiedzenia w połowie czerwca. Jeśli magistrat odmówi wypłaty rocznych odszkodowań zwolnionemu personelowi nauczycielskiemu, sprawa o prze się o sąd.

## Niemiecka flota handlowa

Według danych urzędowych tonaż niemieckiej floty handlowej wynosił na początek r. b. 3,74 milionów trb., to jest 71 proc. stanu poprzedniego.

W związku z poważną rozbudową tonażu światowego, udział floty niemieckiej jest jednak znacznie mniejszy, niż przed wojną, wynosił bowiem w połowie r. ub. 5,6 proc. wobec 11,1 proc. w 1914 r. Zauważać należy, że niemiecka flota handlowa jest już dość przestarzała, około 70 proc. tonażu bowiem ma 10 i więcej lat. Ostatnio czynione są wielkie wysiłki dla rozbudowy floty.

Obroty handlowe polsko-szwajcarskie w pierwszym półroczu r. b. przedstawiały się według statystyki szwajcarskiej następująco (w tys. fr. w nawiasie dane za pierwsze półrocze r. ub.): Obrót globalny 12,943,6 (13,012,3); import z Polski do Szwajcarii 6,681,6 (6,699,0); wywóz ze Szwajcarii do Polski 6,262,0 (6,313,3); dodatnie saldo dla Polski 419,6 (385,8).

## Giełdy pieniężne

Warszawa, dnia 22 lipca.

### DEWIZY

Belgia 89.20 (sprzedaż 89.43), kupno 88.97; Holandia 358.30 (sprzedaż 359.20, kupno 357.40); Kopenhaga 117.00 (sprzedaż 117.55, kupno 116.45); Londyn 26.20 (sprzedaż 26.33, kupno 26.07); Nowy Jork 5.27<sup>3</sup>/<sub>4</sub> (sprzedaż 5.30<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, kupno 5.24<sup>3</sup>/<sub>4</sub>); Nowy Jork (kabel) 5.28 (sprzedaż 5.31, kupno 5.25); Oslo 131.40 (sprzedaż 132.05, kupno 130.75); Paryż 34.99 (sprzedaż 35.08, kupno 34.90); Praga 21.96 (sprzed. 22.01, kupno 21.91); Szwajcarya 173.05 (sprzedaż 173.48, kupno 172.62); Sztokholm 135.00 (sprzedaż 135.70, kupno 134.40); Włochy 43.70 (sprzedaż 43.82, kupno 43.58); Berlin 212.90 (sprzedaż 213.90, kupno 211.90).

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.26; rubel złoty 4.68<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; dolar złoty 9.03<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; rubel srebrny 1.82; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.84; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 177.00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26.20.

### PAPIERY PROCENTOWE

7% poz. stabil. 68.00 — 67.63 — 67.75 (odcinki po 500 dol.), 68.25 — 68.00 (w proc.); 4% państw. poz. premjowa dolarowa 53.00; 5% konwers. 68.50; 6% poz. dolarowa 82.50 — 82.75 (w proc.); 5% poz. kolej. konwersyjna 62.00; 8% L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00; 8% oblig. Banku gosp. kraj. 94.00; 8% L. Z. ziemskie 47.50; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% L. Z. ziemskie 48.75 (odcinki drobne) 48.50; 5% L. Z. Warszawy (1933 r.) 59.38 — 59.75 — 59.25; 5% L. Z. Lublina (1933 r.) 42.75; 5% L. Z. Łodzi (1933 r.) 53.00; 5% m. Siedlec (1933 r.) 41.75; 6% oblig. m. Warszawy 6 em. 66.50 — 67.00.

### AKCJE

Bank Polski 90.50 — 90.75 — 90.25; Wegiel 11.75; Lilpop 9.80; Starachowice 35.75.

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie słabsza, dla listów zastawnych i akcji niejednolita. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 95.50, 7 proc. poz. śląska 75<sup>7</sup>/<sub>8</sub>.

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 22 lipca.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. 15.50 — 16.00; Pszenica jednolita 742 gl. 15.50 — 16.00; Pszenica zbierana 731 gl. 15.00 — 15.50.

Zyto I stanadart 700 gl. 11.25 — 11.50; Zyto II stanadart 687 gl. 11.00 — 11.25; Owies I st. (niezadeszcz.) 497 gl. 16.00 — 16.50; Owies II st. (lekkio zadeszcz.) 468 gl. 15.50 — 16.00; Owies III st. (zadeszcz.) 438 gl. 15.25 — 15.50; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrotu — — —; Jęczmień 678-673 gl. 14.50—15.00; Jęczmień 649 gl. 14.00 — 14.50; Jęczmień 620.5 gl. 13.50—14.00; Groch polny 23.00 — 25.00; Groch Victoria 29.00 — 32.00; Wyka 27.00 — 28.00; Peluska — — —; Seradela podwójnie czyszczona —; Lubin niebieski — 11.50 — 12.00; Lubin złoty 14.50 — 15.00; Rzepak i rzepik zimowy — — —; Rzepak i rzepik letni — — —; Siemie Iniane basis 90 proc. — — —; Mak niebieski 37.00 — 39.00; Ziemiaki jadalne — — —; Mąka pszenna gat. I-A 0 20 proc. 30.00—33.00; Mąka pszen. gat. I-B 0—45 proc. 27.00 — 30.00; I-C 0 — 55 proc. 25.00 — 27.00; I — D 0 — 60 proc. 23.00 — 25.00; I-E 0 — 65 proc. 21.00 — 23.00; II-B 20 — 65 proc. 20.00 — 22.00; II-D 45—65 proc. 19.00 — 20.00; II-F 55—65 proc. 18.00 — 19.00; II-G 60—65 proc. 17.00 — 18.00; III-A 65—70 proc. 12.00 — 13.00; Mąka żytnia I gat. 0—55 proc. 20.00 — 21.00; I gat. 0—65 proc. 19.00 — 20.00; II gat. 15.50 — 16.50; razowa 16.00 — 17.00; posłonia 12.50 — 13.50; Otręby pszenne grube przem. stand 9.75 — 10.25; Otręby pszenne średnie przem. stand. 9.25 — 9.75; Otręby pszenne mialkie 9.25 — 9.75; Otręby żytnie 8.50 — 9.00; Kuchy Iniane 16.50 — 17.00; Kuchy rzepakowe 11.75 — 12.25; Kuchy słonecznikowe 15.25 — 15.75; Śruta sojowa 45 proc. 17.25 — 17.50.

Ogólny obrót 534 ton. W tem żyta — ton.

Uwaga! Ceny grochu, maku i śrutu sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem.

8)

P. G. WODEHOUSE

## UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

Jerzy spojrział w kierunku jego wzroku. Wysoka dziewczyna w granatowym kostjumie zbliżała się do nich. Nawet z odległości widać było radosną aurę, jaka z niej biła. Wyprzedzała ją, jak odświeżający powiew wietrzyka. Dziewczyna przemyciała się ostrożnie między dziećmi, pelżającymi na chodniku. Zatrzymała się na chwilę i coś powiedziała do jednego z nich. Dziecko uśmiechnęło się. Nawet u właściciela jarniny rozjaśniło się oblicze na jej widok, tak, jakby była ona jego dobrą przyjaciółką.

— Jakże idzie interes, Bill? — zawołała, przechodząc koło jego sklepiku.

Sklepikarz, aczkolwiek rozmyślał nad nietrwałością pomidorów i odpowiedział „Do niczego”, to jednak leciutki uśmiech pojawił się na jego tragicznej masce.

Billie Dore, chórzystka z operetki Jerzego Bevana, miała ładną buzię, usta gotowe zawsze do uśmiechu, jasno złote włosy (o których zapewniała i mówiła szczerą prawdę, że są naturalnej barwy, aczkolwiek wydają się sztuczne) i niebieskie zimne oczy. Ocu tych używała do usmierzenia adoratorów, których zachęcały do natarczości jej usta. Pogląd jej na pleć męską, która zapomina o przyzwyczajeniu, były równie surowe, jak lorda Marshmoretona na mszyce. Lubiła mężczyzn i dawała temu praktyczny wyraz w przyjmowaniu od nich zaproszeń na obiady i kolacje, ale była jednocześnie całkowicie niezdolna i kiedy mężczyźni przeocznali ten fakt, przypominała im o tem głosem stanowczym. Była to dziewczyna, umiejająca każdego osadzić na miejscu.

— Dzień dobry, Jerzy. Dzień dobry, panie Mac. Są dla mnie listy?

— Zaraz zobaczę, proszę pani.

— Jak się podobało przedstawienie pańskiej więcej niż połowicy, panie Mac?

— Właśnie przed chwilą mówiłem panu Bevanowi, że moja małżonka wyraziła się, że oddawna nie widziała zabawniejszej sztuki.

— Doskonale. Wiedziałam, że się sztuka podobna. No, Jerzy, jaki nastrój po premierze?

— Kiepski, bo pesymistyczny.

— Dlatego, że popijał do czwartej zrana.

— I tyś siedział do tej samej godziny, a jednak wyglądasz, jak młoda Ewa po słodkim dziecięcym śnie.

— Tak, ale piłam tylko ginger i nie wypaliłam osiemnastu cygar. A jednak — wiesz, Jerzy — czuję, że się starzeję. Wszystkie kolacyjki straciły dla mnie swój urok. Miałam chęć odejść już o pierwszej, tylko wstydziłam się. Czuję, że muszę posłużyć jakiegoś fermiera i osiąść gdzieś na stałe.

Jerzy był zdumiony. Nie spodziewał się, żeby ktoś z tej sfery podzielał jego obecny nastrój i pogład na życie.

— Właśnie rozmyślałem o tem przed chwilą — odezwał się, czując nie po raz pierwszy, że Billie różni się od innych aktorek i aktorów, z którymi zawodowo musiał się stykać — jak to wszystko jest puste i nudne. Mam na myśli imprezy teatralne, te przekłete premiery i kolacyjki po nich, których niepodobna uniknąć. I ja mam tego po uszy.

Billie Dore kiwnęła głową potakująco.

— Każdy, kto ma trochę rozumu w głowie, ma tego dość. Mnie się to gruntownie sprzykrzyło. Jeśli sądzisz, że jestem związana na śmierć i życie ze sceną, to się mylisz; skorzystam z pierwszej okazji, aby wziąć z nią rozwód. Śmieszna to rzecz — teatr. Mam na myśli sposoby, jakimi człowiek wpada do kulisy i w nich grzeźnie. Biorę siebie za przykład, Natura obdarzyła mnie wszystkim, co potrzebne, ażebym była piękną babą wiejską. Powinam nosić

czepek i pilnować obory. A tymczasem znalazłam się w wielkim mieście i staram się rozpoznać zmęczonych kupców.

— Nie wiedziałem, że kochasz wieś, Bille.

— Ja? Ależ ja jestem wiejska dziewczyna z krwi i kości. Nie wiedziałeś o tem? Mój tatko prowadził hodowlę kwiatów; znam je wszystkie z imienia i nazwiska. Tatko był ogrodnikiem, specjalistą od kwiatów, w stanie Indiana. Powiadam ci, kiedy widzę teraz jaką różę, to potrząsam ją za rękę i mówię: „Jak się masz, Cyryl, co u ciebie slychać? A jak się miewają Joe, Jack i Jimsy i wszyscy w domu?”. Czy wiesz, w jaki sposób spędziłam pierwsze kilka dni tu w Londynie? Wałęsałam się po Covent Garden, wachając wszystko, jak wyżeł. Robotnicy którzy tam grzebią wśród kwiatów, tak często następowali mi na pięty, że w końcu zaczęli mnie uważać za część ogrodu.

— Tam powinniśmy byli spędzić dzisiejszą noc. — I bawilibyśmy się lepiej. Słuchaj, Jerzy, czyś zauważył, jakiego okropnego figla spletał los tej Babe Sinclair w połowie przedstawienia? Musiałeś go zauważyć, ponieważ zajmował więcej miejsca, niż na to bilet pozwalał. Nazywał się on Spenser Gray.

Jerzy przypomniał sobie, że przedstawiono mu o tym nazwisku straszliwego grubasa.

— Czy to nie wstyd! — zawołała z oburzeniem Billie. Przecież Babe to jeszcze dziecko. Jest to pierwsza sztuka, w której występuje. Poza tem ma w New Yorku miłego chłopca, który szaleje za nią i marzy tylko o tem, żeby się z nią ożenić. Ten zaś grubas — jestem tego pewna — musi być fajdak. Przed tygodniem próbował przystawiać się do mnie, ale go przepędziłam. Uważa widać Babe za łatwiejszą. Naprawdę jej perswadowałam. Ubrdała sobie, że jest on przesiłny i najlepszy ze wszystkich. I to drugi zarzut, który stawiam tym imprezom teatralnym. Dziewczyna w teatrze łatwo traci głowę. No, ale jak długo pan Arbuckle będzie szukał moich listów? Hej, tam, tłuszczosku!

(d. c. n.)

# Pamięć robotnika-narodowca uczili koledzy narodowcy

W ubiegłą niedzielę na cmentarzu brudnowskim odbyła się uroczystość uczczenia ósmej rocznicy zgonu s. p. Michała Kozłowskiego, zamordowanego w roku 1927 na posterunku pracy społecznej przez bojówkę socjalistyczną.

Zmarły, który był czynnym członkiem szeregu organizacji społecznych, a między innymi Straży Narodowej, zapisał się bardzo żywo w pamięci narodowej Warszawy. Jako رفоды robotnik, zjednał sobie nie tylko kolegów pracy w fabryce, gdzie był założycielem zw. zaw. „Praca Polska”, ale przedewszystkiem młodych Grochowa i Pragi. Miał wielki dar zjednywania sobie ludzi, to też praca społeczna Jego była niezwykle płodna. Nawet młodzież organizacji wrogich masowo garnęła się do szeregów organizacji, której s. p. M. Kozłowski przewodził.

Stąd nienawidził przeciwników, stąd szereg napadów na Zmarłego, który je jednak potrafił odepierać. Dla ostatecznego rozrachunku wróg wybrał chwilę, kiedy Straż Narodowa, na której czele stał niedawno zmarły s. p. brygadier Cz. Maczyński, została rozwiązana, a szereg osób zostało osadzonych w więzieniu.

Upatrzwszy chwilę, kiedy s. p. M. Kozłowski o 5-ej rano wracał po zakończeniu plakowania swej dzielnicy z okazji wyborów do rady miejskiej, bojówka socjalistyczna, złożona z kilku osób, zasypała go strzałami. Rannego i broczącego krwią bito i kopano...

## Afera Rosemberga

W tych dniach wrócili z Paryża delegaci zarządu fundacji s. p. Jakóba Potockiego. Odbędzie się specjalna narada z udziałem wszystkich członków rady fundacyjnej z zaproszonymi prawnikami celem omówienia dalszych kroków, jakie mają być podjęte na terenie Paryża w stosunku do Rosemberga. Jak bowiem wiadomo, Rosemberg chciałby zwrócić zaanektowane majątki, jednak wysuwa żądania, których przyjęcie byłoby niemożliwe. (Om).

## Zabójstwo za kilka wiśni

Jan Guziński, robotnik (wieś Gasy, gm. Jeziorna), powracał od narzeczonej. Dla skrócenia drogi, G. przechodził przez ogród ojca narzeczonej, Józefa Opałńskiego, dzierzawiony przez Stanisława Kurka. W pewnej chwili G. zerwał kilka wiśni. Zauważył to dzierzawca, który wziął G. za złodzieja i wystrzelił z rewolweru. Kula trafiła G. w plecy, przebijając kręgosłup. Ranny upadł i po kilku minutach zmarł. Zabójcę aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

## Woda sodowa szkodzi zdrowiu

W okresie letnim produkcja i konsumpcja wody sodowej ogromnie wzrasta. Picie wody sodowej w lecie może przynieść szkodę dla zdrowia, o ile woda pochodzi z niekontrolowanych wytwórni, albo też jest sprzedawana z nieodpowiednich balonów.

Na każdym balonie musi się znajdować stempel Miejskiego Instytutu Higieny z datą stemplowania. Od czasu stemplowania powinno upłynąć najwyżej 2 lata do ponownej kontroli. Dłuższe używanie niekontrolowanego balonu może spowodować niepożądane zmiany w składzie wody, skutkiem przedostania się do wody soli ołowiu, wysoce szkodliwej dla zdrowia.

Ostatnio zbadane w Miejskiej Pracowni Badań środków żywności próbki wody sodowej okazały się w dwóch trzecich niezdatne do użytku. (b)

## Przenosiny dworca kolejki Grójeckiej

Prowizoryczna poczekalnia nowego Dworca dla ruchu osobowego na kolejke Grójeckiej, który będzie otwarty 26 b. m., mieścić się będzie przy ul. Puławskiej 100-a w wynajętym domu na parterze. W pomieszczeniu temu mieścić się będą tylko poczekalnia i kasy, a to ze względu na szupłość lokalu. Tuż obok poczekalni ułożono 3 tory.

Po przeniesieniu do tego punktu Dworca osobowego z pl. Unji Lubelskiej, rozpocznie się stopniowa likwidacja urządzeń kolejowych na dotychczasowej stacji końcowej w Warszawie. Do 1 sierpnia ma być rozebrany główny tor

Uroczystość niedzielna rozpoczęła nabożeństwem żałobnym, które odprawił ks. Stanisław Popiołkiewicz z diecezji sandomierskiej. Po nabożeństwie zebrani czwórkami, na czele ze sztandarem Stronnictwa Narodowego, pomaszzerowali do grobu s. p. Kozłowskiego. Dookoła pomnika ustawił się czworobok Młodych. Do zebranych przemówił p. A. Górecki, podkreślając, iż w Zmarłym czcimy nie człowieka, który posiadał władzę, czy majątek, lecz robotnika-narodowca, pioniera idei narodowej wśród warstw robotniczych stolicy, człowieka, który w chwilach ciężkich dla organizacji, mocno dźwierzł sztandar idei narodowej.

Po przemówieniu odpiewano Hymn Młodych, następnie przed grobem przedefilowały karne czwórki Młodych, którzy w ten sposób składali hołd Poległemu.

## „Ustosunkowana“ żydowska rodzina Protes pokątnych doradców

W sądzie apelacyjnym w Warszawie toczył się proces trzech Żydów z Łodzi, którzy chcieli wymusić na sądzie korzystne dla nich wyroki. Eljasz Zajde i dwaj jego synowie Szulim i Chaim podejmowali się załatwiania różnych spraw sądowych, opowiadając postronnym osobom, że posiadają duże wpływy i stosunki w sądzie okręgowym. Na tem też popełnili szereg nadużyć, wyludzając kwoty po kilka tysięcy złotych od kupców łódzkich za wyjednanie pomyślnych wyroków.

Grasowali przeważnie wśród ludzi, którzy im wierzyli, że można przeprowadzić sprawę pomyślnie przez stosunki lub przy pomocy łapówek.

## Gajowy darmozjadem Skutki kobiecej lekkomyślności

Starając się o pracę, p. Marja Celińska, zamieściła w piśmie ogłoszenie, ofiarując 500 zł. kaucji, w razie otrzymania posady. Wkrótce potem zgłosił się do niej jakiś osobnik w ubiorze, przypominającym mundur oficerów marynarki handlowej, oświadczając, że pełni służbę oficera, na okęcie transatlantyckim „Kościuszko”, gdzie jest do objęcia posada stewardki.

P. Celińska, olśniona perspektywą znalezienia pracy, zgodziła się na natychmiastowy wyjazd do Gdyni. Udała się też tego samego dnia z nieznanym na dworzec, aby kupić bilety. Po drodze „oficer” poczuł głód, zaprosił więc p. Celińską do... żydowskiego baru koszernego „Central” przy ul. Leszno, gdzie zjadł suty obiad, obficie zakrapiany wódką, której sam wypił dwie butelki. Następnie oświadczył, że nie ma drobnych, prosząc, aby Celińska uregulowała tymczasowo rachunek. Identyczna historia powtórzyła się następnie w bufcie kolejowym, poczem niezajomy znikł.

## Skargi służby drogowej

Do ministerstwa spraw wewnętrznych wpływały skargi na nieregularne wypłacanie przez powiatowe zarządy drogowo poborów w służbie drogowej.

W związku z tem ministerstwo zwróciło się do wojewodów o wpłynięcie na wydziały powiatowe w kierunku przestrzegania regularnej wypłaty tych poborów. Jeżeli chodzi o drogi samorządowe, wydatki na ten cel znajdują pokrycie z opłat drogowych, w odniesieniu zaś do dróg państwowych — z kredytów, przekazywanych urzędem wojewódzkim przez ministerstwo komunikacji regularnie w połowie każdego miesiąca, poprzedzającego termin wypłaty.

## Zjazd koła Krechowiaków

Dn. 21 b. m. odbyło się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie koła Krechowiaków, na które przybyło przeszło 100 delegatów z całego kraju.

Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, w którego podziemiach spoczywają prochy szefa 1 pułku ułanów, s. p. plk. Bolestawa Mościckiego, udano się do sali posiedzeń kół pułkowych (Al. Jerolimskie 1 — 3), gdzie rozpoczęły się obrady.

Zebrał je gen. dyw. w st. spocz. S. Suszyński.

Plk. dypl. Strzelecki zreferował statut koła Krechowiaków, zatwierdzony przez komisarza rządu m. st. Warszawy dn. 9 kwietnia r. b., poczem wysłuchano sprawozdań z działalności poszczególnych sekcji za r. ub.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes gen. S. Suszyński oraz 18 członków z plk. dypl. Strzeleckim i plk. inż. Podhorskim na czele.

Zjazd zakończył się wspólnym koleżeńskim obiadem.

Następne walne zgromadzenie odbędzie się w Warszawie w lutym 1936 r.

Ś. † P.  
KSIĄDZ INFULAT  
**WINCENTY CZAJKOWSKI**  
Dziekan Lwowskiej Kapituły Metropolitalnej Obrządku Łacińskiego  
Zmarł opatrzony Św. Sakramentami dnia 21 lipca 1935 r. w 74 roku życia  
a 51 roku kapłaństwa.  
Pogrzeb s. p. Zmarłego odbędzie się w środę 24 lipca b. r. o godz. 10 rano  
z Bazyliki Arcykatedralnej Obrz. Łacińskiego na cmentarzu Lyczakowski.  
Lwów, dnia 22 lipca 1935. 3014

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia”, Lwów, Sobieskiego 16.

## Polski lot do stratosfery kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego

Znani polscy lotnicy balonowi kpt. Burzyński i por. Wysocki dokonali nowego wspaniałego lotu na balonie kulistym „Toruń”.

Kpt. Burzyński i por. Wysocki wystartowali z Jabłonny. Legionowa na balonie, przygotowanym starannie do lotu w stratosferę. Kosz balonu, poza balastem, został zaopatrzony w butle z tlenem, aparaty tlenowe do oddychania, liczne przyrządy naukowe, zapieczętowane barografy, oraz w skromne zapasy żywności. Sami lotnicy, wykorzystując już swe poprzednie doświadczenia, ubrali się w specjalne kombinезоны, bardzo ciepłe, gdyż na olbrzymich wysokościach panuje temperatura około 50 stopni poniżej zera.

Po 4 godzinach lotu została przekroczona granica 10.000 metrów.

Lądowanie pod Bochnią w Małopolsce Zachodniej odbyło się gładko, lotnicy powrócili na ziemię w dobrym stanie zdrowia, mimo doznania w ciągu kilku godzin, olbrzymich różnic ciśnienia i temperatury.

Nowy lot kpt. Burzyńskiego i por. Wy-

sockiego do stratosfery miał na celu nie tylko poprawienie rekordu, ale również cele naukowe. Lotnicy badali siłę nasłonecznienia powierzchni balonu przez promienie, przechodzące przez stosunkowo już bardzo rzadką warstwę powietrza, wilgotność powietrza w górnych warstwach, siłę promieni ultrafioletowych i t. p. Wszystkie te badania mają wielkie znaczenie dla meteorologii, potem dla fabryk, szyjących powłoki balonów stratosferycznych.

Polscy lotnicy trzeci już raz atakują stratosferę na swym balonie o pojemności 2.200 metrów sześciu, a więc na zwyczajnym sportowym, jakie używane są do zawodów o puchar im. Gordon Bennetta, w zupełnie otwartym koszu.

Za pierwszym razem w 1933 roku, osiągnęli oni wysokość ponad 9.000 metrów, w 1935 w marcu — 9.630 m., obecnie ponad 10.000 metrów. Dokładna cyfra wysokości nie jest jeszcze znana, gdyż wymaga to sprawdzenia przez komisję sportową Aeroklubu R. P., zapieczętowanych barografów, po uwzględnieniu różnych poprawek i obliczeń.

## Przy przejazdach przez Niemcy należy deklarować pieniądze

Graniczne władze niemieckie bardzo przestrzegają konieczności deklarowania sum pieniężnych, przewożonych przez pasażerów przez terytorjum niemieckie. Wszyscy więc, którzy posiadają przy sobie pieniądze powyżej 10-ciu marek niemieckich, muszą odpowiednio oświadczenie złożyć. Naskutek tego oświadczenia, otrzymują pisemną deklarację. Wszyscy, którzy takich deklaracji posiadają nie będą, działając na swoją własną szkodę i narażając się na bezwzględna konfiskatę tej sumy, która nie została zadeklarowana. Pierwszy transport bezrobotnych, udających się do kraju na koszt rządu francuskiego, natrafił w

Niemczech na duże trudności przy wjeździe na granicę Polski. Trudności powstały z powodu niezadeklarowania przez reemigrantów faktycznie posiadanej gotówki. Tylko dzięki interwencji władz polskich udało się zwolnić pieniądze od konfiskaty.

## Strajk rabinów

W warszawskim rabinacie wre walka na tle mianowania nowych rabinów przez gminę żydowską bez porozumienia z członkami rabinatu. Gdy przed dwoma dniami nowomianowani rabini przybyli do lokalu rabinatu, celem urzędowania, dotychczasowi członkowie rabinatu na znak protestu zastrajkowali.

Sprawa wywołuje w żydowskich kołach stolicy wielkie poruszenie. Po niedawnym ślubie murzyna z żydówką mają Żydzi nową sensację.

## Narkotyki dla lekarzy

Ministerstwo opieki społecznej wyjaśniło, że zapotrzebowanie lekarzy na środki odurzające, zaopatrzone w napis „Do stosowania we własnej praktyce”, nie podlegają ograniczeniom, stosowanymi przy receptach, wydawanych dla poszczególnych chorych. Aptekarze są obowiązani jednakże przestrzegać, aby zapotrzebowania lekarskie na środki odurzające były usprawiedliwione rodzajem specjalności danego lekarza. Za ilość pobranego na zapotrzebowanie specjalisty narkotyku całkowitą odpowiedzialność ponosi lekarz, wystawiający zapotrzebowanie. (Om).

## Autokary dla turystów

W zrozumieniu wagi ruchu turystycznego w stolicy i konieczności dokonania ułatwień w organizacji tej pracy, zakupiono dla obsługi wycieczek turystycznych w Warszawie dwa autokary. Autokary te oddane zostały do dyspozycji Związku propagandy turystycznej m. st. Warszawy. Wozy będą przydzielane wycieczkom przez Związek w miarę zgłoszonego zapotrzebowania.

Uruchomienie autokarów przyczyni się poważnie do usprawnienia obsługi stale wzrastającego ruchu turystycznego w stolicy Polski. (b).

## Zmiana mundurów wojska Kolorowe kołnierze i wyłogi na rękawach

Ministerstwo spraw wojskowych opracowało projekt zmiany umundurowania w poszczególnych rodzajach broni. Projekt przewiduje zastąpienie patek na kołnierzach mundurów kołnierzami całkowicie z materiału w kolorze, w którym dotychczas były wykonywane patki poszczególnych rodzajów broni.

Naprzekąd kołnierze mundurów oficerów inżynierji byłyby całkowicie z czarnego akramitu. Na tych kołnierzach znajdą się odznaki oficerskie, stosowane dotychczas.

Pozatem projekt przewiduje wprowadzenie wyłogów na rękawach mundurów. Wyłogi byłyby w kolorze kołnierza i odpowiadałyby kolorem poszczególnym rodzajom broni. Zmienione będą również kolory naramienników i sposób ich obszycia. Zasadniczy kolor munduru pozostaje ten sam, mianowicie ochronny.

## Kaluże na ulicach

Wskutek ostatnich ulewnych deszczów na ulicach, zwłaszcza na przedmieściach, potworzyły się na jezdniach i chodnikach wielkie kaluże brudnej wody, czasami wprost nie do przebycia.

Ani dozorczy domowi, ani funkcjonariusze zakładu oczyszczania miasta nie zainteresowali się tym stanem rzeczy. (g)

## Krzywdza bezrobotnych na Woli

Z niewiadomych powodów miejski wydział ogrodniczy zatrudnia przy zakładaniu parku im. gen. Sowińskiego na Woli bezrobotnych z różnych dzielnic miasta, z... wyjątkiem Woli. Pokrzywdzeni tą dziwną „miejską logiką” bezrobotni proszą o zmianę tego stanu rzeczy. (g).

## Opieka nad dziećmi

Zdarzył się wypadek, że osoba obca nie pomogła dziecku przy przechodzeniu przez ulicę, wobec czego dziecko to wpadło pod nadjeżdżającą taksówkę. Osobę tę pociągnięto do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Wiedzieć bowiem należy, że opieka nad dziećmi, niezależnie czy są to dzieci własne czy też obce jest obowiązkiem przewidzianym przez prawo. Ponosi również odpowiedzialność dozorca, o ile wyrzuci bawiące się na podwórzu dzieci na ulicę, wobec czego dziecko ulega wypadkowi. (om).

# Kronika wileńska.

## Jeszcze tylko 4 dni sprzedajemy udziały w wycieczce nad morze

Przypominamy naszym czytelnikom, że pociąg Prasy Wileńskiej wyrusza do Gdyni w dniu 3-go sierpnia. Ilość pozostałych biletów jest

bardzo mała. Zamykamy sprzedaż biletów w najbliższych dniach. Cena biletu III klasy — 20 zł. 50 gr., cena biletu II kl. 28 zł. 50 gr.

**JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?**  
Po chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennym.

**Ciepło.**  
Umiarkowane, na wybrzeżu chwilami jeszcze porywiste, wiatry z północno-zachodu.

**DYZURY APTEK:**  
Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Apteka Rostkowskiego — Kalwaryjska 31, Apteka Wysockiego — Wielka 3, Apteka Augustowskiego — Kijowska 2, Apteka Frumkina — Niemiecka 23.

**Z MIASTA.**  
— Czasowe zamknięcie ul. św. Jacka. W związku z przeprowadzaniem robotami kanalizacyjno-wodociągowymi, dokonywanymi przez zarząd miasta została zamknięta na przeciąg czasu od 22—28 bm. dla ruchu kołowego ul. św. Jacka.

— Klub lekarzy polskich. Ostatnio powstał na terenie Wilna oddział klubu lekarzy polskich. W skład zarządu klubu wchodzi: prof. dr. Aleksander Safarewicz — prezes, plk. dr. Eugeniusz Dobaczewski i dr. Adolf Narkiewicz — II wiceprezesi.

— Lotna lustracja na rynkach wileńskich. W dniu wczorajszym na rynkach wileńskich dokonano lotnej lustracji przywiezionych na targ artykułów spożywczych i nabiału. Zbadano około 100 wozów z produktami i 80 straganów. W wyniku lustracji stwierdzono, iż obecnie mniej zdarza się wypadków fałszowania nabiału i sprzedawania nieświeższych artykułów żywnościowych.

— Baseny rybne na rynkach wileńskich. Zarząd miasta Wilna przystąpił do budowy na rynku Drzewnym i Łukiskim basenów dla sprzedaży ryb, na które Fundusz Pracy wyasygnował 13 tys. zł. (h)

**ADMINISTRACYJNE.**  
— Pokątni doradcy i nielegalne biura podań. Ostatnio na terenie Wilna rozpanoszyła się plaga pokątnych doradców i nielegalnych biur podań.

W związku z tem władze administracyjne wydały zarządzenie policji ściągania zajmujących się tym procederem i pociągania winnych do surowej odpowiedzialności.

— Ukaranie za obrazę urzędu. Starosta grodzki w trybie administracyjno-karnym ukarał grzywną wysokości zł. 100 inż. Wołodkowicza, (majora rezerwy), właściciela kilku domów w Warszawie i Wilnie, zamieszkałego stale w Warszawie przy ul. św. Teresy 2, za pismo skierowane do urzędu wojewódzkiego w tonie niewłaściwym, godzącym w powagę tego urzędu.

Inż. Wołodkowicz będzie pozatem pociągnięty przez urząd prokuratorski do odpowiedzialności za obrazę rządu.

— Kary administracyjne. Starosta grodzki ukarał w trybie administracyjno-karnym 7-dniowym bezwzględnym aresztem zebrawkę bez stałego miejsca zamieszkania Ewę Duryłową za opilstwo.

Rachmiela Bermana (Żydowska 8) grzywną w wysokości 20 zł. z zamianą na 10 dni aresztu za udzielanie mieszkania do gier hazardowych w karty.

Frydę Abramowiczową (Lipówka 10) grzywną w wysokości zł. 40 z zamianą na 14 dni aresztu za handel mięsem niestemplowanym, oraz dr. Szustera, dyrektora gimnazjum żydowskiego „Tarbut” (Zawalna 4) grzywną w wysokości zł. 15 za bezprawną przebudowę gmachu.

**POCZTA I TELEGRAF.**  
— Dodatek do spisu abonentów telefonicznych. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie powiadamia, iż wyszedł z druku Dodatek do Spisu abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie na rok 1935. Każdy abonent, który opłacił należność za otrzymany spis główny, wkrótce otrzyma z miejscowego urzędu pt. bezpłatnie jeden egzemplarz Dodatku. Nieabonenci lub abonenci, którzyby życzyli nabyć większą ilość Dodatków, niż doreczono im Spisów głównych, mogą nabyć je w urzędach pt. w cenie 50 gr. za egzemplarz.

plarz. Tamże można również nabyć za opłatą 1 zł. tomy zbroszurowane zawierające łącznie 8 Dodatków poszczególnych okręgów P. i T. w Polsce.

**SPRAWY KOLEJOWE.**  
— Wagon motorowy w wil. dyr. P. K. P. Wileńska dyrekcja kolejowa na jesieni wprowadza w obręb Wilna, N. Świącian, Lidy itp. motorowe wagony, które będą kursowały na przestrzeniach bliskich. Pierwsze wagony uruchomione zostaną dn. 15 września rb.

W maju rb. odbyły się próbné przejazdy wagonów motorowych na terenie dyrekcji P. K. P. w Wilnie, które wykazały szybkość i wygodę dla podróżnych.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.**  
— Kolejowe Koło Szybocowe zawiadamia, iż 25 b. m. odbędzie się o godz. 9 rano w kościele św. Kazimierza nabożeństwo inauguracyjne z okazji otwarcia II-go Kursu szkolenia kandydatów na pilotów szybocowych.

Uroczyste otwarcie Kursu Szybocowego odbędzie się 28 b. m. o godz. 12 na szybocowisku w Auszta-gierach.

**KRONIKA POLICYJNA.**  
— Awantura na ul. Wielkiej. Wczoraj na ul. Wielkiej u wylotu ul. Bakstrzy w godzinach wieczornych zgromadził się olbrzymi tłum przechodniów w ilości około 500 osób.

Przyczyną zbiegowiska było rzekome zaczepienie niejakiej Luby Fapuach, zam. przy ul. Stefańskiej 18, przez czterech chłopców chrześcijan w wieku lat 10—12, o nieustalonych nazwiskach. W obronie „czekomo „napastowanej” żony wystąpił Aron Fapuach, bijąc neliłościwie chłopców grubym kijem. Momentalnie zebrał się tłum, który położył kres wymierzaniu chłopcom „sprawiedliwości” i zajął groźną postawę wobec krewkiego żyda, który zatrzymany przez policję, w komisariacie został zwolniony.

Czy taki postępek żyda nie będzie ukarany?

**Lotnicy francuscy nad Wilnem**  
W dniu wczorajszym nad Wilnem przelecieli 2 lotnicy francuscy Larostre i Capeljer na aparacie typu Farmon. Lotnicy lecą z Mar-

syli do Dyneburga, a następnie przez Połock udadzą się do Moskwy. (h)

**Znaczna kradzież**  
GRODNO. W nocy z dn. 21 na 22.VII rb. w miasteczku Łunnie nieznanymi złodziejami dostali się przez otwarte okno do mieszkania Chai Gduńskiej przy ul. Paderewskiego. W mieszkaniu tem spali krewni Gduńskiej, przybyli z Ameryki, Józef Edward i Finkieli Jakób. Złodzieje niepostrzeżeni przez nikogo dokonali kradzieży na szkodę Finkiela Jakóba Czechów amerykańskich

**Pioruny pałą zabudowania**  
GRODNO. W dniu 18.VII br. o godz. 14-ej w czasie burzy nad wsią Dołbianka gm. Brzostowica Mała pow. grodzieńskiego wskutek uderzenia pioruna w zabudowania Karpaczy: Jana i Piotra wybuchł pożar. Doszczętnie spłonęły dwie stodoły na szkodę wymienionych gospodarzy. O tejże godzinie drugi piorun uderzył w zabudowania sąsiedniej wsi Kowale gm. Brzostowica Mała. Wskutek pożaru spłonęła

**SMIERTELNE PRZEJECHANIE**  
W dniu 22 bm. o godz. 19.15 na szosie Wilno—Niemenczyn, na 4 km. od Niemenczyna, autobus kursujący na linii Wilno—Niemenczyn przejechał Emilję Symonowiczową, lat 57, mieszkankę wsi Pron, gminy kiemielińskiej, pow. święciańskiego. Symonowiczową przewieziono do Niemenczyna gdzie w czasie udzielenia jej pierwszej pomocy przez lekarza wojskowego zmarła. Szofera Walickiego i autobus zatrzymano.

**„CHCESZ ROZRYWKI? SŁUCHAJ RADJA”**

**WYPADEK NA BOCZNICY KOLEJOWEJ.**  
W dniu 23 bm. na bocznicę składów wojskowych prowiantowych przy ul. Legionów 2, w czasie podjazdu do magazynu lokomotywy nr. T. 3-295 z dwoma wagonami towarowymi, oś przednia pierwszego wagonu spadła z szyn, skutkiem czego został uszkodzony chodnik betonowy na przestrzeni 4-ch m. O godzinie 7.30 wagon ustawiono i pociąg odszedł na stację. Przyczyną wykoślenia się nie ustalono, lecz prowadzi się dochodzenie.

**Teatr i muzyka.**  
— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj Teatr na Pohulance nieczynny.  
— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj o godz. 8.30 wiecz. przedstawienie komedii w 3 aktach R. Niewiarowicza „Kochanek to ja” w reżyserji W. Szcibora.  
— Teatr „Rewja” Dzisiaj oryginalny program p. t. „Szalona noc”. Początek seansów o godz. 6.30 i 9.15.

**Z za kotar studjo.**  
Solisci w radjo.  
Dzisiaj 24 b. m. przyniesie kilka występów wybitnych solistów. Tak o godz. 17.00 usłyszymy z Katowic sonatę C-moll na obój i fortepian Spandela w wykonaniu Wojciecha Smyka (obój) i Aleksandra Brochockiego (fortepian), o godz. 19.30 nasze- go znakomitego śpiewaka Edwarda Bendera, w programie, złożonym ze szczególnie pięknych kompozycji, zaś o godz. 21.00 w ramach koncertu chopinowskiego pianistkę Marylę Jonasównę. Koncert chopinowski transmituje Wrocław, Budapeszt i wszystkie rozgłośnie węgierskie.  
Dbajmy o słońce i powietrze dla naszych dzieci.  
Przecieniamy często znaczenie leków i preparatów farmaceutycznych, nie doceniamy natomiast tego co może nam dać sama przyroda. Jest w wielu wypadkach najlepszym lekarzem, najlepszym higienistą. Trzeba tylko umieć korzystać z jej darów, trzeba doceniać, czem dla organizmu ludzkiego jest powietrze i słońce. W naszym okresie lato jest właśnie tym okresem, kiedy się zbiera zapasy zdrowia na zimę, kiedy dzięki udostępnieniu pobytu na wsi, lub dłuższemu spacerem i wycieczkami za miasto można chociaż częściowo wyrównać deficyty zimowych warunków bytowania. O znaczeniu racjonalnego wykorzystania lata dla dzieci, będzie mowić dr. Stanisław Srednicki w dniu 24 b. m. o godz. 16.00 w odczycie z cyklu „Wskazówki dla młodych matek” — p. t. „Dbajmy o słońce i powietrze dla dzieci”.  
„Komendant w stosunku do dzieci”.  
O stosunku Komendanta do dzieci będzie mowil Juljus Kaden-Bandrowski w odczycie swym z cyklu „Ze wspomnień o Piłsudskim”. Odczyt nadany będzie w dn. 24 b. m. o godz. 21.30.

**Serenada Al. Tansmana.**  
Trio Aleksandra Tansmana w formie serenady na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, która nada Rozgłośnia Lwowska na wszystkie stacje Polskiego Radja, w środę dnia 24 lipca o godz. 21.40, jest jednym z najciekawszych dzieł muzyki kameralnej w poważnym dorobku artystycznym tego młodego kompozytora polskiego, osiadłego w Paryżu. Technika kompozytorska, wzorowana na szkole francuskiej w połączeniu z treścią dźwiękową o podkładzie rodzimym wydała tu dzieło jednolite, interesujące od pierwszej do ostatniej nuty. Wykonawcami tego tria będą znani muzycy lwowscy: prof. Czaplinski, prof. Dancowski i dr. Edward Steinberger.  
„Awantura z dyterytem” w Teatrze Wyobraźni.

W dniu 24 b. m. o godz. 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje wesoły skecz „Awantura z dyterytem” zradjonizowany według opowiadania znakomitego Marka Twaina, przez Adę Artzt. Skecz ten nadaje rozgłośnia lwowska na wszystkie stacje polskie.

**Polskie Radio Wilno**  
Środa, dnia 24 lipca 1935 r.  
6.30: Pieśń. 6.36: Pobudka do gimnastyki. 6.50: Muzyka. 7.20: Dzień. por. 7.30: Pogad. sport.-turyst. 7.35: D. c. muzyki. 8.25: Wskazówki praktyczne. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Dzień. pol. 12.15: Koncert Ork. T. Seredyńskiego. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Mozart — Kwartet d-dur Nr. 8. 15.15: Aud. dla dzieci. 15.25: Życie kult. i artyst. miasta. 15.30: Koncert muzyki lekkiej. 16.00: „Dbajmy o słońce i powietrze dla dzieci” — pogad. 16.15: Płyty. 16.50: Codz. odc. przyz. 17.00: Koncert. 17.20: Koncert. 18.00: „Awantura z dyterytem” wesoły skecz. 18.15: „Cala Polska śpiewa”. 18.30: Przegląd literatury. 18.40: Chwilka społeczna. 18.45: Landowska na płytach. 19.15: Konc. rekl. 19.30: Recital śpiewaczy Edwarda Bendera. 19.50: „Świat się śmieje” — przegląd humoru zagran. 20.00: Odczyt rolniczy. 20.10: „Twórczość muzyczna Wilna”. Koncert. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: „Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski”. Pogad. 21.10: Koncert chopinowski. 21.30: Ze wspomnień o Piłsudskim. 21.40: Trio Aleksandra Tansmana. 22.10: Wiad. sport. 22.20: Mała Ork. P. R.

**Warunki przyjęcia na Wydział Rolniczo-Leśny Uniwersytetu Poznańskiego**  
Podania o przyjęciu na studia wnoszące należy w terminie od 16 września do 21 września br.  
Do podania należy dołączać:  
1) życiorys, napisany własnoręcznie na specjalnym formularzu z naklejonymi 2 fotografiami form. 8×4 cm. (formularze wydawać będzie bezpłatnie odzwierny w Coll. Minus),  
2) metrykę urodzenia w oryginalnej,  
3) świadectwo dojrzałości w oryginalnej,  
4) świadectwo, stwierdzające stosunek do służby wojskowej, o ile kandydat jest w wieku poborowym.  
Studja na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego trwają 4 lata, poczem studenci, po złożeniu wszystkich egzaminów, napisaniu pracy dyplomowej i złożeniu końcowego egzaminu, otrzymują tytuł inżyniera.  
Wydział posiada folwark pokazowo - doświadczalny w Gołecinie, który, znajdując się w dogodnym położeniu, tuż przy zakładach naukowych, daje słuchaczom możliwość wglądu i pokazu wszelkich czynności gospodarczych.

Również w pobliżu zakładów mieszczą się pola doświadczalne, ferma hodowlana, ogrody gospodarze i inne objekty pomocnicze doświadczalne zakładów naukowych.  
Słuchacze korzystają mogą ze stypendjów, w myśl ogólnych rozporządzeń Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

**ZNOW ZABOJSTWO NA WESELU.**  
MOŁODECZNO. W dniu 21 bm., około godz. 14-ej, we wsi Koźły, gminy kraśniewskiej powstała bójka na weselu na tle porachunków osobistych. 26-letni Konstanty Rudniczek vel Frąckiewicz pchnął nożem w prawą stronę piersi 24-letniego Zacharjusza Baranowskiego, który po kilku minutach zmarł.

**CIĄGLE BÓJKI WŚRÓD WIEŚNIAKÓW.**  
POSTAWY. W dniu 22 bm., około godz. 18-ej w czasie kłótni na polu wsi Ałaszk Małe, gminy woropajewskiej, Dymitr Turonok uderzył kolkiem po głowie Grzegorza Sikore. Lekarz stwierdził silny wstrząs mózgu.  
BRASŁAW. W dniu 14 bm., około godz. 24-ej, we wsi Trybuchy, gminy drujskiej, powstała boja tanecznej bójki, w czasie której Julian Lesowicz został uderzony kawałkiem żelaza po twarzy. Lesowicz ma złamany grzbiet i kilka zębów wybitych. Podozrzeni są o tę masakrę Ignacy Bojyszko i Antoni Giron.

**SEKIERĄ PO GŁOWIE.**  
Podczas nielegalnego wyrębu drzewa w lesie należącym do St. Sawela, mieszkająca wsi Raszyno gm. raduńskiej została aresztowana B. Walukiewicz z synem i Kuźniak. W czasie odprowadzania do leśniczówki Walukiewicz siekierą uderzył po głowie Sawela, rozbijając mu głowę. Sawela w stanie beznadziejnym skierowano do szpitala. Walukiewicz i kompanów aresztowano. (h)

